

Misericordia

Bimłetyn Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Ożarowie Mazowieckim

numer 9 (133)
Wrzesień 2014

75 LAT PARAFII

JEZU UFAM TOBIE

SANKTUARIUM
MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

75 LAT PARAFII

Świadomość własnej przeszłości pomaga nam włączyć się „Sw długi szereg pokoleń, by przekazać następnym wspólne dobro – Ojczyznę”.

Te piękne słowa wypowiedziane przez św. Jana Pawła II stanowią swoisty testament, który pozostawił nam, swoim rodakom do wypełnienia. Dlatego właśnie numer wrześniowy chcemy poświęcić rocznicy upamiętniającej powstanie parafii w Ożarowie. Mija bowiem 75 lat jej istnienia. Parafia jest jak człowiek: rodzi się, dojrzewa, ma lepsze i gorsze momenty. Losy tej parafii miały niezwykle i czasem dramatyczny przebieg. Chcemy przybliżyć historię jej powstania, wskazać miejsca i ludzi związanych z jej rozwojem, by pamięć o tym zachować dla kolejnych pokoleń. Opowiemy o tym, kiedy, gdzie i jak funkcjonowały miejsca kultu parafii ołtarzewsko-ożarowskiej. Opowiemy o ludziach, którzy umożliwili jej powstanie i rozwój.

Zapraszamy w podróż w czasie poczynając od lat dwudziestych ubiegłego wieku...

Przy okazji 75-lecia pojawił się pomysł, aby upamiętnić miejsce, gdzie stał budynek pierwszej parafii – w Parku Ołtarzewskim. Powstał projekt zbudowania kapliczki. Zachęcamy do wsparcia materialnego (także w formie wykonawczej) i duchowego, by udało się ten pomysł zrealizować i zostawić to miejsce pamięci następnym pokoleniom.

W sierpniu parafia przeżywała dwa pożegnania: księdza Proboszcza Jana Latonia oraz wiele lat posługującego w naszej parafii brata Grzegorza Zochowskiego a powitała nowego proboszcza księdza Stanisława Zarosę. Rozpoczął się zatem nowy etap życia naszej parafii... ■

SPIS TREŚCI

75 Lat Parafii	2
Kalendarium	4
Gdzie się modliliśmy?	7
Piękno Ożarowskiej	
Świątyni	10
O trudach budowy parafii	12
W parku pod platanem	
pani siądzie z panem...	14
Galeria zdjęć	16
Rodzina Kierbedziów	
w Ołtarzewie	18
Towarzystwo Miłośników	
Ołtarzewa	20
Pallotyni w Ołtarzewie	22
Powstanie Parafii	
we wspomnieniach	24
Wspominki kurpiowskie	26
Rowerem szlakiem	
św. Siostry Faustyny	27
Błogosławiony Ładysław	
z Gielniowa	28
Jak robić miejsce dla Pana	
Boga w mojej rodzinie?	30

Misericordia

Biuletyn Sanktuarium Miłosierdzia Bożego

w Ożarowie Mazowieckim

ISSN 2300-0279

Redaktor naczelna: Agnieszka Przybyszewska

Zastępca r. naczelnej: Grażyna Lipska-Zaremba

Redakcja: Iwona Celińska, Anna Ćwiek, Aleksander Janus, Katarzyna Janus, ks. Przemysław Krakowczyk SAC, Rafał Zaremba

Autorzy: ks. Rafał Czekalewski SAC, Antoni Filipowicz, Leszek Tokarczyk, Beata Wrzodak

Korekta: Beata Wydrych

Skład i łamanie: Maciej Przybyszewski

Fotografie: ks. Grzegorz Kalbarczyk SAC i archiwum redakcji

Adres Redakcji:

Redakcja „Misericordii”

Parafia Miłosierdzia Bożego

ul. Poznańska 183

05-850 Ożarów Mazowiecki

e-mail: przybyszewska.redakcja@gmail.com

www.misericordia.media.pl

tel. 22 722 10 88

Konto Parafii

PKO BP O/2 w Pruszkowie,

Aleja Wojska Polskiego 42

45 1020 1055 0000 9302 0121 3255

POŻEGNANIE BRATA GRZEGORZA

Trudno żegnać ludzi,

których się polubiło. Brat Grzegorz dał się lubić. Przez te siedem lat posługiwania w naszej Parafii zyskał wielkie grono sympatyków. Czym tak podbił serca? Można by wymienić wiele, ale najbardziej zyskiwał poprzez swój ciepły, życzliwy uśmiech i służebność wobec każdego. Gdy odbierał telefon zawsze pytał „W czym mogę pomóc?” I to nie była tylko formułka, ale jego życiowe motto. Czy zmęczony, czy zajęty zawsze znajdował czas, by rozwiązać problem, dopomóc w kłopotcie, czy zwyczajnie porozmawiać, pożartować. To także człowiek modlitwy, z pokorą realizujący charyzmat św. Wincentego Pallottiego. Będąc w naszej parafii w czerwcu 2012 r. przyjął Wieczną Konsekrację. W czerwcu tego roku po wielomiesięcznym kursie uzyskał tytuł Nadzwyczajnego Szafarza Eucharystii.

Brat Grzegorz był także (o czym wie niewiele osób, bo w swojej skromności pewnie się tym nie chwalił) sympatykiem i współpracownikiem naszej gazetki, tym bardziej jest nam przykro, że tracimy tak oddanego redaktora człowieka. On sam po raz pierwszy pisząc na łamach gazetki, chciałby podziękować jej czytelnikom i parafianom.

Brat Grzegorz został przeniesiony do Sanktuarium Matki Bożej Pojednania w Hodyszewie na Podlasiu, skąd pochodzi.

Życzymy Ci bracie Grzesiu wielu łask Bożych, by Twoim życiem kierował Pan Jezus Miłosierny, któremu tyle lat wiernie służyłeś i by wzięła Cię w opiekę Matka Boża z Hodyszewa, dla której służbę rozpoczynasz w sierpniu. Będziesz zawsze w naszych sercach i w modlitwie.

Od Jezusa do Maryii

Do parafii Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Ożarowie Mazowieckim przybyłem 24 VIII 2007 r. Dobrze to pamiętam, bo tego samego dnia po południu, wizytę złożył na plebanii i w kościele arcybiskup naszej diecezji ks. abp Kazimierz Nycz. Nie omieszkał zajrzeć też do mego pokoju, gdzie były jeszcze nie rozpakowane kartony i skwitował, że mam piwniczne i wylgotne warunki.

W ciągu tych 7 lat mojej posługi działały się różne rzeczy: radosne, trudne i bolesne.

Radosną było złożenie mojej Wiecznej Konsekracji - czyli ofiarowanie Bogu siebie na wieczność, dnia 17 VI 2012 r. w Bazylice Mniejszej w Sokołach.

Wielką radością było dla mnie także uroczyste błogosławieństwo i nadanie posługi Nadzwyczajnego Szafarza Komunii Świętej dnia 14 VI 2014 r.

Trudnym przeżyciem było udaremnienie włamywaczom kradzieży cennych rzeczy z kościoła; jednego z nich udało się ująć na gorącym uczynku i oddać policji.

Tutaj dowiedziałem się o śmierci mego dziadka i niedługo potem taty, który zmarł nieoczekiwanie po krótkiej chorobie.

Za te wszystkie chwile chciałbym Panu Bogu i Wam podziękować, za Waszą Wiarę - bo jedni drugich wiarą wzrastamy."

Z serca przepraszam jeżeli kogoś uraziłem, za moją ludzką nieudolność, zaniedbanie.

Proszę Was o wsparcie modlitewne w mojej dalszej posłudze. Jezus Miłosierny odsyła mnie do Maryi, do Sanktuarium Matki

Bożej Pojednania w Hodyszewie na Podlasiu.

Ale Opatrzność Boża jest nieodgadniona - może tu jeszcze kiedyś wrócę...



AGNIESZKA PRZYBYSZEWSKA

BR. GRZEGORZ ŻOCHOWSKI SAC

KALENDARIUM PARAFII W OŻAROWIE MAZOWIECKIM

1927 r. Zgromadzenie Pallotynów dokonało zakupu terenu i budynku starej Szkoły Rolniczej.

24 marca 1927 r. Pallotyni uzyskali zgodę od Kurii Metropolitalnej na założenie na terenie starej Szkoły Rolniczej domu zakonnego.

1928 r. Z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Ołtarzewa (TMO) wyznaczono część domu – dawnej willi rodziny Kierbedziów na kaplicę dla okolicznych mieszkańców, którzy terytorialnie należeli do parafii w Żbikowie. Tereny te były jednak dość rozległe, znacznie oddalone od macierzystej parafii. Dlatego inicjatywa TMO dotyczyła utworzenia nowej parafii. Warto dodać, że TMO powstało w 1905 r., mając w posiadaniu kilka działek przekazanych przez rodzinę Kierbedziów było prężnie działającym na rzecz mieszkańców stowarzyszeniem. Korzystając z obecności Pallotynów na terenie Ołtarzewie kaplica została im właśnie przekazana. Pallotyni uzyskali również pozwolenie na zakup działek pod budowę kościoła parafialnego.

25 marca 1928 r. Pallotyni podjęli zajęcia duszpasterskie, uprzednio przygotowując i porządkując pomieszczenie przeznaczone na kaplicę. Patronem kaplicy został wybrany św. Wojciech. W kaplicy pracowali Pallotyni m. in.: bł. Ks. Józef Jankowski, bł. ks. Józef Stanek, bł. ks. Norbert Pellowski, brat Niedziela (imię nieznane).

31 maja 1934 r. w wyniku jakiegoś nieporozumienia między Towarzystwem a Pallotynami, nastąpiła zmiana decyzji, by przekazać pięć działek należących do TMO na wybudowanie kościoła parafialnego, ze wskazaniem księdza diecezjalnego (a nie pracujących wówczas na rzecz parafii Pallotynów) na urząd proboszcza.

13 sierpnia 1939 r. erygowanie parafii w Ołtarzewie (kaplica w Parku Ołtarzewskim) przez arcybiskupa Stanisława Galla. Pierwszym proboszczem, decyzją Kurii Metropolitalnej został ksiądz diecezjalny Romuald Kozłowski. Parafia obejmowała mieszkańców: Ołtarzewa, Ożarowa, z majątkami i parcelami, stację kolejową, Hutę Szkła, Fabrykę Kabli, wsie: Kaputy, Kręcki, Zwolskie, Bronisze oraz Umiastów-dwór.

8 września 1939 r. w czasie nalotu niemieckiego, kaplica uległa zniszczeniu (spłonęła po bombardowaniu). W pożarze spłonęły księgi parafialne i inne dokumenty nowej parafii.

W czasie okupacji niemieckiej miejscem modlitwy stała się kaplica w Seminarium Pallotynów, której budowę rozpoczęto w 1937 r. (w czasie wojny, postawiono mury kościoła). Funkcję kaplicy pełniło również przez pewien czas prywatne mieszkanie Pani Walerii Kaczmarskiej w Ołtarzewie przy ulicy Zamojskiego 12. Tam sprawował zajęcia duszpasterskie ksiądz proboszcz Kozłowski. Kiedy zaczęło się robić niebezpiecznie, kaplicę przeniesiono do Huty Szkła w Ożarowie.

1941 r. po donosie do Gestapo, aresztowano i przewieziono na Pawiak a potem do Oświęcimia kilkunastu księży, braci i kleryków, wśród nich błogosławionego ks. Józefa Jankowskiego – praktycznie wszyscy ponieśli śmierć. Kaplica w Seminarium nie mogła wówczas pełnić swoich funkcji, ponieważ wkrótce po aresztowaniach zakwaterowano szpital lotniczy i żandarmerię.

W 1942 r. z należących do TMO działek powstał cmentarz. Umowę z Gminą podpisał ks. Kozłowski (TMO w czasie wojny zawiesiło działalność).

1940 r. Ks. Romuald Kozłowski rozpoczął starania o budowę świątyni. Skontaktował się z księdzem proboszczem z Rokitna, który oferował sprzedanie starej drewnianej kaplicy. Ks. Kozłowski wpłacił nawet zaliczkę. Jednak niespełna rok później w porozumieniu z Kurią Metropolitalną właściciel zmienił zdanie, chcąc użyć kaplicy na cele parafialne. Pomimo prośb ks. Kozłowskiego, decyzja nie została zmieniona.

17 czerwca 1945 r. na zebraniu parafialnym rozpatrywano kwestię pozyskania placu pod budowę kościoła w Ożarowie. Złożono podanie do Gminnej Rady Narodowej w Ożarowie.

23 lipca 1945 r. Gminna Rada postanowiła przekazać majątek po volksdeutschu Janie Leibbrandcie pod budowę kościoła i plebanii.

14 września 1945 r. ks. Romuald Kozłowski został przeniesiony na inną parafię. Jego funkcję przejął nowomianowany proboszcz ks. Emilian Skrzecz, przeniesiony ze Żbikowa. Nazwa ówczesnej parafii to: Parafia Ołtarzewska z siedzibą w Ożarowie.

Nowy Proboszcz przejął swoją posługę 30 września 1945 r. i rozpoczął następujące działania:

- zbierał fundusze na budowę.
- starał się o udostępnienie remizy strażackiej na potrzeby duszpasterskie.
- w maju 1946 r. dokonał zakupu poniemieckiego baraku.

19 czerwca 1946 r. nadeszła zgoda z Warszawskiego Wydziału Powiatowego na budowę kościoła-kaplicy. Do sierpnia przysłano odpowiednie dokumenty związane z przekazaniem gruntów rolnych, aktem własności itp.

Od sierpnia 1946 r. przy ogromnym zaangażowaniu parafian zaczęto składać barak, przystosowując go do potrzeb sakralnych.

10 listopada 1946 r. o godz. 9:00 po raz ostatni odprawiono Mszę św. w starej kaplicy przy ulicy Zamojskiego 12 i procesyjnie przeniesiono się do nowej kaplicy w baraku. Od zewnątrz i od wewnątrz poświęcił ją ks. Biskup Zygmunt Choromański, po czym udzielił młodzieży sakramentu bierzmowania. Nowa parafia otrzymała nowego patrona, św. Stanisława Kostkę.

6 lutego 1949 r. kaplicę nawiedził Arcybiskup ks. Stefan Wyszyński – Prymas Polski. Kroniki odnotowują, że spędził tu ok. 40 minut, witany m. in. przez księży Pallotynów, zawsze chętnie uczestniczących w życiu parafii.

15 sierpnia 1949 r. odbyły się główne uroczystości jubileuszowe 10. lecia istnienia parafii (z udziałem księży Pallotynów).

9 maja 1950 r. rozpoczęto budowę plebanii.

24 maja 1950 r. ksiądz Proboszcz poświęcił kamień węgielny pod budowę plebanii. Budowa nie przebiegała bez problemów. Jednak już w połowie sierpnia tego roku ks. Proboszcz przeprowadził się do swojej siedziby.

2 kwietnia 1952 r. z Kurii Warszawskiej nadszedł dekret, w którym zmieniono dotychczasową nazwę parafii pod wezwaniem św. Stanisława Kostki w Ołtarzewie na: Parafia pod wezwaniem św. Stanisława Kostki w Ożarowie.

16 maja 1953 r. konsekrowano kościół seminaryjny księży Pallotynów w Ołtarzewie. Uczynił to Kardynał ks. Stefan Wyszyński.

17 czerwca 1964 r. na prośbę Proboszcza Emiliana Skrzecza do parafii został skierowany wikariusz nie diecezjalny lecz pochodzący ze wspólnoty księży pallotynów, ks. Jan Kudłacik. Warto podkreślić, że wspólnota księży pallotynów w sposób aktywny uczestniczyła w życiu parafii – w odpustach, rekolekcjach. Był to zatem wyraz uznania dla tego zaangażowania.

W sierpniu 1964 r. na jubileusz 25. lecia istnienia parafii dołączył do pracy w parafii jeszcze jeden mianowany wikariusz - pallotyn ks. Ludwik Skuza.

1 lipca 1967 r. w Ołtarzewie została powołana do istnienia filia parafii w Ożarowie – rektorem został ksiądz J. Niechoj SAC.

17 kwietnia 1969 r. rozpoczęto budowę kaplicy grzebalnej na Cmentarzu w Ołtarzewie.

1970 r. dekretem księdza Prymasa Stefana Wyszyńskiego przekazano parafię pod zarząd Stowarzyszenia Księży Pallotynów (SAC). Odszedł zasłużony duszpasterz ks. Emilian Skrzecz a funkcję Proboszcza objął ksiądz Stanisław Jójczyk – pierwszy pallotyński proboszcz w naszej parafii.

1 stycznia 1970 r. ks. Jójczyk objął parafię i wówczas stało się oczywistym, że właśnie tutaj zostanie wybudowany kościół-wotum za ocalenie Narodu Polskiego i polskiej prowincji Pallotynów z nawałnicy drugiej wojny światowej.

W marcu 1971 r. ksiądz napisał pismo o pozwolenie na budowę kościoła parafialnego. W ustnej odpowiedzi, obiecano mu, że po 1973 r. będzie mógł rozpocząć budowę. To nie nastąpiło, więc 2 stycznia 1974 r. skierował ponowne pismo do Wojewody warszawskiego o zgodę na budowę.

25 kwietnia 1974 r. parafia otrzymała zezwolenie na budowę świątyni.

28 sierpnia 1974 r. zmiana proboszcza. Ks. Jójczyk przekazał urząd na ręce księdza Stanisława Martuszeńskiego SAC.

19 września 1974 r. inżynierowie zaczęli czynić pomiary terenu.

25 listopada w Wojewódzkim Wydziale Architektury złożono wstępne plany budowy kościoła.

7 czerwca 1975 r. otrzymano zatwierdzone plany nowego kościoła w Ożarowie. Okazało się, że architekt stworzył projekt niewiele większego kościoła w stosunku do ówczesnego baraku, co jak ocenił ks. Martuszeński mogłoby być niewystarczające na potrzeby prężnie rozwijającej się parafii. Ks. proboszcz zatem rozpoczął negocjacje z architektem, profesorem Marzyńskim o powiększenie świątyni. Nie były to łatwe rozmowy. Ks. Martuszeński wykazał się przy nich nie lada stanowczością i postawił na swoim. Zatwierdzony projekt plebanii i nowego kościoła o kubaturze znanej nam dziś otrzymał 18 grudnia 1976 r. Warto dodać, że Kardynał Wyszyński popierał projekt budowy w Ożarowie świątyni „z prawdziwego zdarzenia”.

19 września 1977 r. ksiądz proboszcz Martuszeński udał się do Rzymu, do grobu św. Piotra, po kamień węgielny dla nowego kościoła (28 września powrót z kamieniem).



Kwiecień 1978 r. rozpoczęto budowę kościoła.

Sierpień 1979 r. betonowanie dolnego kościoła.

2 października 1980 r. położenie kamienia węgielnego i wmurowanie aktu erekcyjnego, przez Kardynała ks. Stefana Wyszyńskiego.

Sierpień 1982 r. zakończono budowę czwartego pierścienia kościoła.

24 grudnia 1983 r. w nowym dolnym kościele odprawiono po raz pierwszy Pasterkę.

18 sierpnia 1984 r. zmiana proboszcza. Funkcję obejmuje ks. Antoni Czulak SAC.

5 października 1984 r. ks. Biskup Jerzy Modzelewski poświęcił dolny kościół pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Matki Emmanuela.

Grudzień 1986 r. parafia otrzymała zamówione dzwony. Imiona dzwonów: największy – Miłosierdzie Boże (ufundowany przez Pallotyńców), średni – Maryja (ufundowany przez robotników), mały - św. Wincenty Pallotti (dar od rolników) i sygnaturka Emmanuel – votum od inteligencji.

1989 r. ukończenie budowy kościoła. 21 października 1989 r. - uroczystość konsekracji kościoła ku czci i pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego. Dokonał jej Kardynał ks. Józef Glemp (zmiana wezwania kościoła, ze św. Stanisława Kostki na Miłosierdzia Bożego). Kościół projektowali architekci: Leszek Klajnert i Janusz Maliszewski; konstruktorzy: Kazimierz Borsuk i Aleksander Waga; witraże wykonali: Michał Baranowski, Andrzej Janota; polichromie: Michał Zaborowski; prace stolarskie: Ryszard Soroka; budową kierowali: Franciszek Bednarz i Zbigniew Porębiak.

Od 1993 r. do 1996 r. funkcję proboszcza pełnił ks. Józef Pierzchalski SAC, który następnie został przeniesiony do Seminarium Duchownego w Ołtarzewie, pełniąc tam rolę m.in. ojca duchownego.

1996 r. - Nowym Proboszczem został ks. Zygmunt Rutkowski SAC.

6 kwietnia 1997 r. dekretem księdza Prymasa świątynia w Ożarowie została podniesiona do rangi Sanktuarium Miłosierdzia Bożego.

Sierpień 2006 r. zmiana proboszcza. Po dziesięcioletniej kadencji, w czasie której parafia bardzo rozwinęła się pod względem duszpasterskim (m. in. w tym czasie powstał chór, gazetka, było 150 ministrantów, wiele wspólnot, postawiono pomnik Jana Pawła II, zbudowano Pallotyńskie Liceum), ks. Zygmunt Rutkowski został przeniesiony do parafii w Radomiu. Parafię objął ksiądz Jarosław Buchholz SAC.

Po dwóch latach posługi, ksiądz Buchholz został mianowany proboszczem parafii w Belgii a na jego miejsce powołano ks. Jana Latonia SAC.

Ksiądz Latoń posługiwał w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w latach 2008-2014 rozwijając kult Miłosierdzia Bożego. Za jego kadencji parafia otrzymała relikwie św. siostry Faustyny, św. Jana Pawła II, corocznie odbywała się najpierw pieszka a ostatnio rowerowa pielgrzymka do Łagiewnik. Z wielką atencją przeprowadzono uroczystości odpustowe w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, poprzedzone Nowenną do Miłosierdzia Bożego. Powołano Fundację Misericordia, pod patronatem której powstała telewizja Misericordia i za jej pośrednictwem każdego dnia o 15:00, parafianie mogą uczestniczyć w Koronce do Miłosierdzia Bożego. Jest także radio i gazetka Misericordia, które służą kultowi Miłosierdzia. Fundacja stała się organizatorem dzieł integrujących społeczność ożarowską jak: Orszak Trzech Króli, Dzień Ojca, Kino letnie. Rozwinęły się wspólnoty jak: Nowej Ewangelizacji „Przyjaciele Oblubieńca”, „Faustinum”, Biblijna, Krwi Chrystusa, Rodziny Nazaretańskiej, Domowy Kościół, Żywy Różaniec, Akcja Katolicka. W Sanktuarium można podziwiać odrestaurowany monumentalny witraż Chrystusa Króla Wszechświata (drugi co do wielkości w Europie), oraz największe w Europie wirtualne organy z 90 ciegłami, firmy Magnus. Zostały one poświęcone 29 kwietnia 2014 r. przez biskupa pomocniczego ks. Rafała Markowskiego podczas bierzmowania młodzieży ożarowskiej.

Sierpień 2014 r. nowym proboszczem zostaje ksiądz Stanisław Zarosa SAC i rozpoczyna się kolejny rozdział w życiu parafii ożarowskiej...

OPRACOWAŁA AGNIESZKA PRZYBYSZEWSKA NA PODSTAWIE PRACY MAGISTERSKIEJ KS. CZESŁAWA KOLASY SAC, UWZGLĘDNIAJĄCEJ KRONIKI PARAFIALNE KOŚCIOŁA W OŻAROWIE ORAZ PROTOKOŁY Z ZEBRAŃ TMO A TAKŻE KSIĘGI JUBILEUSZOWEJ NAPISANEJ PRZEZ KS. RAFAŁA CZEKALEWSKIEGO, „MIŁOSIERNY PAN TO SPRAWIŁ”.

Gdzie się modliliśmy?

Idea utworzenia w Ołtarzewie kolonii rzemieślniczej wymyślona przez rodzinę Kierbedziów została zrealizowana przez parcelację ich posiadłości. Pierwotnie sprawami „Kolonii Ołtarzew” zajmował się Zarząd Kolonii Rzemieślniczej, który po zmianach statutowych w 1913 roku przyjął nazwę Towarzystwa Miłośników Ołtarzewa i działa do dnia dzisiejszego. W roku 1928 dwór Kierbedziów był już w posiadaniu Towarzystwa Miłośników Ołtarzewa. Rok wcześniej walne zebranie TMO podjęło decyzję o rozpoczęciu starań o utworzenie parafii i dzięki uporowi i determinacji członków towarzystwa powstała parafia w Ożarowie z siedzibą w Ołtarzewie. Dwór został przekazany na kaplicę dla powstającej parafii, mieszkanie dla księdza i sale pełniące rolę domu parafialnego. Urzą-



w Ożarowie z siedzibą w Ołtarzewie pod wezwaniem św. Stanisława Kostki została erygowana dekretem biskupa Stanisława Galla z dnia 8 lipca 1939 roku, a wprowadzenie proboszcza, księdza diecezjalnego Romualda Kozłowskiego, nastąpiło 13 sierpnia tego samego roku.

1 września 1939 roku wybuchła II wojna światowa. Nocą 8 września dwór Kierbedziów w Ołtarzewie doszczętnie spłonął. Nic nie udało się ocalić.

Od roku 1927 w Ołtarzewie trwała budowa klasztoru, a od 1937 seminarium księży pallotynów w miejscu dworu Kasprzyckich i szkoły rolniczej. Przed wojną rozpoczęto też budowę kaplicy seminaryjnej pod wezwaniem Królowej



dzono we dworze kaplicę pod wezwaniem św. Wojciecha, którą uroczystie poświęcono w dniu 25 marca 1928 r. W kaplicy posługiwali też księża pallotyni, odprawiali Msze święte, przygotowywali dzieci do Pierwszej Komunii Świętej, organizowali rekolekcje, prowadzili Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, Krucjatę Eucharystyczną chłopców i dziewcząt, ministrantów i uczyli religii w szkołach. Parafia

Apostołów (poświęcenie w 1948 roku, konsekracja 1953 roku, od 1967 – filia parafii św. Stanisława Kostki). W chwili wybuchu wojny Niemcy zajęli budynki, a większość seminarzystów rozjechała się do domów rodzinnych. Czasem wierni nowopowstałej parafii mogli korzystać z seminaryjnej kaplicy.

Pani Waleria Kaczmarek udostępniła swój prywatny dom z tarasem do odprawiania ➤

Mszy świętych. W latach okupacji w tym malutkim domku oprócz Mszy odbywały się też uroczystości pierwszokomunijne, uczono religii. Trudno to sobie wyobrazić, bo domek przy Zamojskiego 12 jest rzeczywiście niewielki.



Czasami Msze święte były odprawiane w kaplicy w domu sióstr urszulanek szarych przy ulicy Zamojskiego 21. Urszulanki osiadły w Ołtarzewie w 1932 roku, gdy panie Helena i Jadwiga Siemieńskie podarowały swój dworek i ziemię zgromadzeniu.



Wciąż jednak miejsca sprawowania kultu były niewystarczające. Potrzeby wiernych, mimo niesprzyjających czasów okupacji były niezaspokajane. W końcu wierni zbierali się na Mszach świętych w świetlicy ożarowskiej Huty Szkła, zakładu założonego w 1901 roku przez Kazimierza Ansgarego Kamińskiego. 27 sierpnia 2013 roku odsłonięto na budynku Huty tablicę przypominającą, że w czasie II wojny światowej działała tu kaplica, odbywało się tajne nauczanie i funkcjonował szpital powstańcy.

Mieszkańcy Ożarowa i Ołtarzewa przetrwali lata okupacji. Po odzyskaniu przez Polskę wolności od razu przystąpiono do zapewnienia wiernym godziwego miejsca kultu.

Ksiądz proboszcz R. Kozłowski zakupił w maju 1945 roku poniemiecki barak. Starania

o plac i zgodę na budowanie kościoła w Ożarowie podjęli parafianie już w czerwcu 1945 roku. Rok później uzyskano zgodę na budowę kościoła na działce będącej częścią majątku volksdeutscha Jana Leibrandta (budynek mieszkalny J. Leibrandta po modernizacji to dzisiejszy Urząd Miasta i Gminy). Zmontowano barak w miejscu obecnego boiska przy Sanktuarium, frontem do ulicy Poznańskiej, a w listopadzie 1946 roku został poświęcony na ożarowski kościół. Do baraku dobudowano wieżyczkę. Na zamieszczonym poniżej zdjęciu wierni witają przed drewnianym kościółkiem prymasa Stefana Wyszyńskiego, który przyjechał z wizytacją 6 lutego 1949 roku.



Drugie zdjęcie pokazuje tył baraku w czasie Mszy polowej w uroczystość Bożego Ciała 1971 roku, kiedy to po 10 latach starań władze wyraziły zgodę na procesję ulicami miasta.



W kościele przy wejściu po prawej stronie były ustawione organy i zrobione miejsce dla chóru, który prowadził ponad 20 lat organista samouk pan Feliks Kietzman. Po tej też stronie

wisiał dwa duże obrazy: Świętego Stanisława Kostki i Andrzeja Boboli. Ten ostatni był najprawdopodobniej darem pani Emilii Wójcik, która straciła w czasie okupacji synów Tadeusza i Wiesława. Kościół miał dwa niewielkie boczne ołtarze, w tym jeden z obrazem Matki Bożej Pocieszenia. W ołtarzu głównym królował krzyż i Matka Boska Częstochowska. Po lewej stronie, między amboną a wejściem do zakrystii wisiała duża reprodukcja obrazu Madonny Sykstyńskiej Rafaela z Matką Bożą z Dzieciątkiem na ręku unoszącą się na obłokach z fruującymi wokół jej głowy aniołkami. W zakrystii wisiał obraz Jezusa ufam Tobie w wersji wileńskiej Eugeniusza Kazimierskiego. Kościół miał boczne wejścia, dwa konfesjonały, magazynki na katafalk, chorągwie. Jedno z tych pomieszczeń służyło w latach sześćdziesiątych jako salka katechetyczna. Wokół kościoła była Droga krzyżowa (wspomnienia pani Haliny Dziewulskiej i pani Barbary Lang). Po latach kościół wzbogacił się o witraże przedstawiające pelikana karmiącego własną krwią swoje dzieci, lilie symbolizujące Matkę Bożą i Serce Maryi przebite mieczem bólesci (wspomnienie pani Lucyny Adaszak).

Drewniany kościółek w Ożarowie potwierdza opinię, że najtrwalsze są prowizorki. Służył ożarowskim parafianom do czasu oddania dolnego kościoła przez blisko 40 lat. I to nie był koniec jego służby Bogu i ludziom. Został przewieziony na Gocław, gdzie od 1988 roku powstawała nowa parafia św. Patryka przy ulicy T. Rechniewskiego 14. W uroczystość Chrystusa Króla, 29 września 1990 roku, prymas Józef Glemp poświęcił tę drewnianą kaplicę (320 m²) podarowaną przez księży pallotynów (informacja od ks. Grzegorza Kalbarczyka). Służył nasz ożarowski barak na Pradze ponad 10 lat do czasu wybudowania murowanego kościoła.

Plebania przy kościele-baraku została wybudowana przez ks. Emila Skrzecza w 1952 roku.

W Ożarowie posługę kapłańską i duszpasterką w kościele św. Stanisława Kostki od roku 1970 objęli oficjalnie pallotyni i pierwszy pallotyński proboszcz ks. Stanisław Jojczyk. Wezwa-

nie kościoła zostało utrzymane do 1978 roku, kiedy to na sympozjum n.t. Miłosierdzia Bożego zmieniono je właśnie na Miłosierdzia Bożego. Historia starań o budowę kościoła w Ożarowie może posłużyć za kanwę filmu przygodowego. Ze szczegółami mogą się Państwo zapoznać w pracy magisterskiej „Historia parafii w Ożarowie Mazowieckim” ks. Czesława Kolasy SAC pisanej pod kierunkiem ks. prof. dr hab. Witolda Zdaniewicza SAC. Przykładowo, prace budowlane trzeba było prowadzić za dyspensą w soboty i niedziele, gdyż tylko w te dni można było



wypożyczyć ciężki sprzęt budowlany.

Przy ogromnym zaangażowaniu wielu osób, w stresie, po wielu latach starań udało się zmienić pierwotny projekt małego kościoła przygotowany przez pana Stanisława Marzyńskiego na monumentalny projekt architektów Leszka Klajnerta i Janusza Maliszewskiego. Monumentalne witraże, jedne z największych w Europie, zaprojektował Michał Zaborowski, absolwent ASP w Warszawie, stypendysta generała zakonu pallotynów w Rzymie. Budowę nowego kościoła rozpoczęto w 1977 roku. 2 października 1980 roku prymas Stefan Wyszyński położył kamień węgielny poświęcony przy grobie św. Piotra. Już w 1985 roku wierni Ożarowa otrzymali do pełnienia funkcji liturgicznych dolny kościół pod wezwaniem NMP Matki Emanuela. Kościół górny został konsekrowany przez prymasa Józefa Glempa w 1989 roku. Prymas Glemp podniósł kościół pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego do rangi Sanktuarium diecezjalnego.

W roku 1986 przy kościele zainstalowano dzwony o imionach: Miłosierdzia Bożego (dar pallotynów), Maryja (dar robotników), św. Wincenty Pallotti (dar rolników) i Emmanuel (dar inteligencji).



KS. RAFAŁ CZEKALEWSKI SAC

PIĘKNO OZAROWSKIEJ ŚWIĄTYNI

Już sam tytuł kościoła – p.w. Miłosierdzia Bożego, ukierunkowuje myśl na prawidłowe odczytanie intencji, która przyświecała twórcom świątyni: projektantom, budowniczym i artystom.

Kult Miłosierdzia Bożego posiada głębokie podstawy biblijne, które na nowo wybrzmiały w Kościele katolickim XX wieku dzięki orędziu, które dotarło do nas za sprawą św. s. M. Faustyny Kowalskiej. Ma także zakorzenienie w radosnej i bolesnej historii polskich Pallotynów: kościół wybudowano jako wotum wdzięczności za ocalenie z pożogi II wojny światowej.

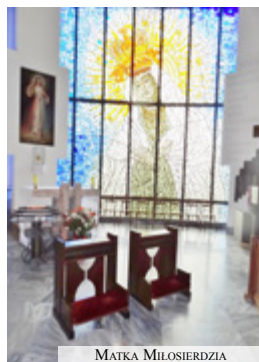
Wystrój kościoła dolnego nawiązuje do idei Bożego Miłosierdzia w Starym Testamencie. Jest on punktem wyjścia dla motywu zdobniczego kościoła górnego, który ukazuje realizację zbawienia w Nowym Testamencie. Zatem koncepcja architektoniczna kościoła dolnego i górnego



RAJSKIE DRZEWO

eksponuje prawdę o komplementarności obu Testamentów, tym bardziej że kościoły spaja symbol przymierza – tęcza.

Witraże oraz sklepienie kościoła dolnego ukazują prawdę o upadku człowieka oraz obietnicy jego Odkupienia, w konsekwencji Zbawienia. To dzieło zbawcze dokonało się przez zapowiedzianego Mesjasza – Emmanuela narodzonego z Dziewicy. W dolnym kościele występują motywy: chrystologiczne (drzewo rajske, wąż, owoc, upadek), eucharystyczne

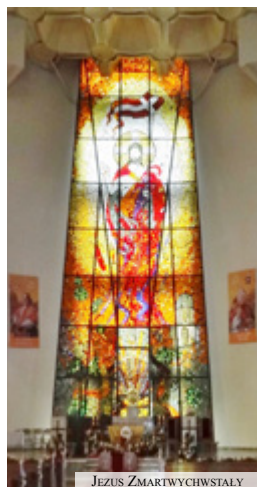


MATKA MIŁOSIERDZIA

(Chleb Niebiański i ziemski, Melchizedek) oraz maryjne (woda, lilia, gołębica, ogród zamknięty, księżyc, gwiazda poranna-jutrzenka, a zwłaszcza Dziewica Znak – Matka Emmanuela).

Wnętrze kościoła górnego ukazuje realizację zbawienia przez pryzmat wydarzeń nowotestamentalnych. Teologia tego wnętrza (i częściowo zewnątrz) posiada następujące wymiary: pasyjny (krzyż), paschalny (Baranek Boży, zmartwychwstanie Chrystusa, świadkowie Zmartwychwstałego), maryjny (Matkę Miłosierdzia) i eschatologiczny

(Jezus Chrystus Pan Wszechświata – Pantokrator, Księga z pieczęciami A i Ω). Żywy jest także motyw przebaczenia (scena powrotu syna mar-



JEZUS ZMARTWYCHWSTAŁY

notrawnego oraz postać króla Dawida). Nie można również pominąć wymiaru eklezjalnego: począwszy od świadków Zmartwychwstałego (fundament apostolski i communio sanctorum), przez podkreślenie miejsca udzielania sakramentu chrztu, sprawowania Eucharystii i sakramentu pokuty.

Patrząc z perspektywy całego obiektu sakralnego, na szczególną uwagę zasługuje majestatyczny witraż znajdujący się nad wejściem do kościoła górnego, przedstawiający Jezusa Chrystusa Wszechwładnego. W kilku opracowaniach błędnie zinterpretowano postać Jezusa z rozłożonymi rękami jako Dobrego Pasterza, który jest bramą owiec (witraż znajduje się nad wejściem do kościoła). W zamyśle autora jest to Jezus Chrystus Wszechwładny, Pantokrator, czego dowodem są symbole żywiołów i księga (widoczna wewnątrz świątyni).

Świątynie powstające ku czci tajemnicy Bożego Miłosierdzia, emanujące pięknem oraz bi-

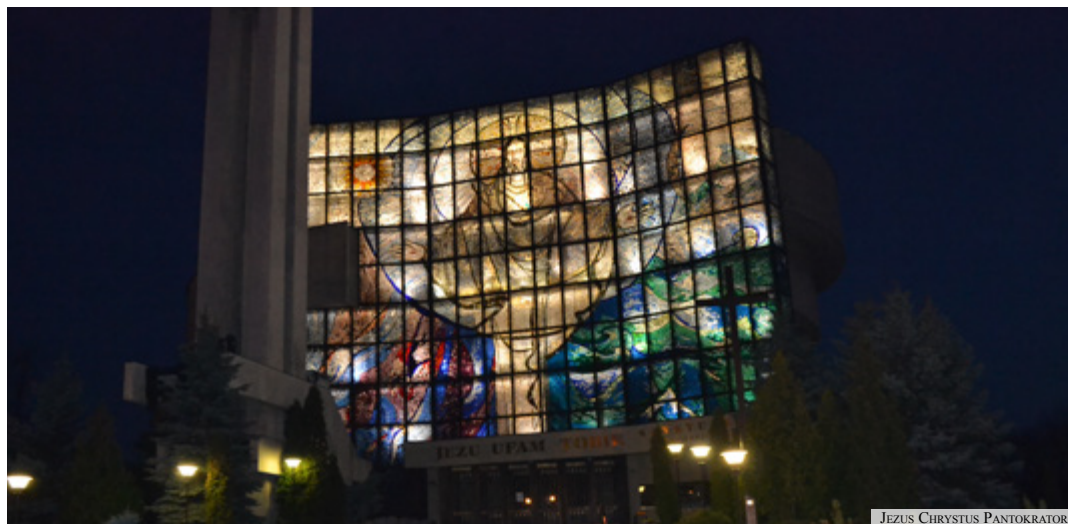


MATKA EMMANUELA

liżno-teologiczną głębią, stanowią odpowiedź na Boże wezwanie do głoszenia prawdy, że Bóg jest bogaty w miłosierdzie i pragnie, aby każdy człowiek został zbawiony. Przykładem tego jest ożarówskie sanktuarium. Tutaj, w głębi serca i umysłu, każdy pielgrzym, każdy wierny ma szansę doświadczyć tego, o czym pisał święty Jan Paweł II w encyklice o miłosierdziu (DiM 13): „Kościół żyje swoim autentycznym życiem, kiedy wyznaje i głosi miłosierdzie – najwspanialszy przymiot Stwórcy i Odkupiciela – i kiedy ludzi przybliża do Zbawicielowych źródeł miłosierdzia, których jest depozytariuszem i szafarzem.”

(Por. Czekalewski R., *Miłosierny Pan to sprawił. Księga Jubileuszowa z okazji 75. rocznicy powstania Parafii w Ożarowie Mazowieckim*, Lublin 2014, s. 137-139).

Więcej na temat powstania kościoła i obecnego jego funkcjonowania znajdziecie Państwo w Księdze Jubileuszowej przygotowanej przez ks. Rafała Czekalewskiego, „Miłosierny Pan to sprawił”.



JEZUS CHRYSTUS PANTOKRATOR

O TRUDACH BUDOWY PARAFII, DOBROCI LUDZI I BOŻEJ ŁASCE... WYWIAD Z KS. ANTONIM CZULAKIEM PROBOSZCZEM W LATACH 1984-1993



Księżę Proboszczu, został Ksiądz przeniesiony do Parafii w Ożarowie w 1984 roku. Na jakim etapie była wówczas budowa kościoła parafialnego?

Tak, zgadza się. Do posługi w ożarowskiej parafii przyszedłem w 1984 roku. Kościół i plebania były w trakcie budowy, a dokładnie w stanie surowym. Trzeba było jeszcze dużo pracy, aby móc podziwiać okazały wygląd dzisiejszej świątyni.

Na jakie trudności napotykał Ksiądz w trakcie budowy?

Prace budowlane nałożyły się na czas, kiedy nasza Ojczyzna nazywała się Polską Ludową. Niełatwo było pozyskiwać materiały budowlane, ale z Bożą pomocą wszystko się udało. Cieszę się bardzo.

Były to trudne czasy. Czy mógł Ksiądz liczyć na pomoc parafian? Czy chętnie włączali się w pomoc przy budowie swojej świątyni?

Większość ożarowian była związana z Kościołem, chociaż mieszkańcy parafii wywodzili się z różnych środowisk. Jednak cechowała ich dobroć, czuli się odpowiedzialni za budowany kościół. Nie mogę powiedzieć, że odczułem wrogie usposobienie z ich strony. Kiedy trzeba było pomóc przy sprzątnięciu terenu, wielu parafian się pojawiało.

Do 1986 roku funkcjonował jeszcze kościółek – stary poniemiecki barak. Czy wierni w Ożarowie z niecierpliwością oczekiwali budowy nowego kościoła?

Nie do końca tak było. Kościół dolny do celów liturgicznych został oddany w roku 1985, a uroczystego poświęcenia dolnej świątyni dokonał w październiku tego samego roku bp Jerzy Modzelewski. Każdy z nas wyczekiwał z nie-



cierpliwością, kiedy będziemy mogli korzystać z nowego kościoła. Warunki w kaplicy drewnianej były trudne. Niewielka powierzchnia, ludzi przybywało, a poza tym najtrudniejsze były zimy, ciężko było ją ogrzać.

Co się stało ze starym budynkiem - „barakiem” po konsekracji?

Kaplicę drewnianą oddałem nieodpłatnie do nowo powstającej parafii Narodzenia Pańskiego w Warszawie przy ul. Ostrobramskiej.

Jak rozwijała się parafia ożarowska? Czy jest coś szczególnego, co Ksiądz zapamiętał z tego okresu?

Nie nudziłem się jako duszpasterze. Kiedy kończyłem pracę duszpasterską, parafia liczyła 7 tysięcy osób. Chciałbym wspomnieć dwa znaczące momenty z życia parafii.. Pierwszy, to poświęcenie przez bp Jerzego Modzelewskiego w 1985 roku i oddanie do użytku kościoła dolnego p.w. Matki Emmanuela. Z drewnianej kaplicy przenieśliśmy się do murowanego kościoła. Drugi zaś to poświęcenie przez kardynała Józefa Glempa w 1989 roku kościoła górnego p.w. Miłosierdzia Bożego. W uroczystości z ks. kard. Józefem Glempe wzięła udział ogromna rzesza ludzi. Pamiętam jak dziś: pięćdziesięciu kapłanów, trzy tysiące wiernych, a przede wszystkim

udało się w pełni wyposażyć kościół tak, by służył nam wszystkim do modlitwy.

Jeśli chodzi o pracę duszpastersko-parafialną, to zależało nam na tym, by krzewić kult Miłosierdzia Bożego, dlatego też w każdą pierwszą niedzielę miesiąca, o godzinie piętnastej braliśmy udział w nabożeństwie. Przedstawialiśmy prośby i błagania przez obrazem Jezusa Miłosiernego.

Cieszył mnie fakt, że pośród ówczesnych inicjatyw duszpasterskich pojawiły się nabożeństwa fatimskie. Każdego trzynastego dnia miesiąca, od maja do października, zanosiliśmy modlitwy do stóp Pani Fatimskiej. Udało się przywieźć dwie piękne drewniane figury Matki Bożej. Jedna z nich na stałe znajduje się w bocznej kaplicy kościoła górnego. Od samego początku wierni mocno związali się z tą kaplicą.

Jak wyglądała praca duszpasterska Księdza po wyjeździe z Ożarowa?

Po odejściu z Ożarowa zostałem skierowany przez księdza prowincjała do posługi jako proboszcz i przełożony domu oraz do budowy kościoła i plebanii w Radomiu na Młodzianowie. Udało się mniej lub bardziej pogodzić te funkcje, za co jestem ogromnie wdzięczny Panu Bogu i Pani Fatimskiej. I tak na koniec, żartuję sobie, że większość życia spędziłem na budowie. ■

W PARKU POD PLATANEM PANI SIADZIE Z PANEM...

Chciałoby się zanucić na spacerze w Parku Ołtarzewskim. Na razie nie jest to możliwe. Nie zawsze tak jednak było. Ponad 100 lat temu park tętnił życiem, muzyką. Dwór z parkiem był w posiadaniu Towarzystwa Miłośników Ołtarzewa. Na podstawie zapisów udostępnionego protokołu zebrania TMO z dnia 5 lipca 1939 roku, mogę powiedzieć że działalność towarzystwa była bardzo intensywna. Zatrudniało ono stróża pilnującego porządku na terenie parku. Park był wynajmowany za opłatą na potańcówki (najczęściej w niedziele) dla różnych organizacji działających w mieście, np. przez Związek Strzelecki.

Opłaty zasiłały budżet TMO, co wpływało na zarządzanie placówką, bieżącą konserwację i inwestycje. Co prawda na wspomnianym zebraniu Zarząd rozpatrywał też pismo jednego z organizatorów zabaw i potańcówek w Parku Ołtarzewskim, w którym pojawił się wniosek, aby o uzyskanych zyskach decydował organizator zabawy a nie TMO.

W parku były zainstalowane huśtawki dla dzieci. Na tym samym zebraniu debatowano o ich demontażu, gdyż uznano je za niebezpieczne dla zdrowia i życia po poważnym wypadku, jakiemu uległo dziecko. W ostateczności postanowiono huśtawki przerobić, ogrodzić oraz zmniejszyć ich ilość.

Podjęto też uchwałę o oczyszczeniu parku z gałęzi strąconych przez wichurę w czasie ostatniej burzy, o oczyszczaniu jesienią alejek i polan z opadłych liści, aby nie zamulały stawów, o oczyszczeniu stawów z wodorostów.

Można też dowiedzieć się z protokołu, że kąpiel w dużym stawie i jazda na rowerach w parku były zabronione. Ponieważ korzystanie z kąpieli stawało się nagminne, a dodatkowo nieobyczajne, bo często bez kostiumów kąpielowych, podtrzymano stanowisko Zarządu TMO, a nawet je zaostrzono podaniem na tablicach sankcji prawnych za kąpiel w stawie. W drugiej sprawie, którą

rozpatrywano, podejście było pragmatyczne, zatem podjęto uchwałę o wytyczeniu, oznakowaniu i nadzorowaniu korzystania ze ścieżki rowerowej i miejsca parkowania rowerów. Stróż miał spisywać numery rowerów osób, które nie stosowały się do zarządzenia i przekazywać je zarządowi.

Zarząd TMO omawiał też sprawę reprezentacyjnej Alei Lipowej, która dzięki staraniom i funduszom Towarzystwa Miłośników Ołtarzewa zamieniła się z błotnistego traktu w porządną, klinkierową drogę. Zalecono bieżące naprawy i odnotowano te, które były już wykonane przez księży pallotynów.

Dodatkowo ze wspomnień ks. prof. Witolda Zdaniewicza SAC, który urodził się w Ołtarzewie i mieszkał przy Lipowej, dowiedzieliśmy się, że TMO miało w Parku Ołtarzewskim strzelnicę, a na dużym stawie można było wynajmować łodzie o wdzięcznych imionach „Zosia” i „Kasia”, były też płatne kajaki, z których bez opłat mogli korzystać w określonym dniu członkowie Krucjaty Eucharystycznej prowadzonej przez bł. ks. Józefa Jankowskiego.

Tyle historycznych wspomnień. Park Ołtarzewski jeszcze do niedawna przypominał rezerwat dzikiej roślinności i ptaków. Bez trudu można było znaleźć plener malarski, jak ten na

zdjęciu z lipca 2008 roku. Już rok później spacerowicze mogli przeczytać plan modernizacji stawów sfotografowany w kwietniu 2009 roku.

Mijają kolejne lata i wydaje się, że przyroda w Parku Ołtarzewskim wraca do poprzedniego stanu. Rozbudzone nadzieje i marzenia będące często tematem rozmów sąsiedzkich ucichły.

Rok 2012 i następny rozbudził ponownie oczekiwania mieszkańców Ożarowa i jego dzielnicy Ołtarzew. Z rozmachem zorganizowano już dwukrotnie rekonstrukcję bitwy ołtarzewskiej, bitwy, w której w ciągu kilku

dni walk we wrześniu 1939 roku zginęło około 1000 żołnierzy – obrońców Ojczyzny przed niemieckim agresorem.

Może jest też nadzieja w Oddziale Związku Strzeleckiego z Ożarowa Mazowieckiego, który powstał pod koniec 2013 roku.

Sam Związek Strzelecki jako organizacja ogólnopolska został reaktywowany w 1994 roku. Nawiązuje do tradycji patriotycznych i wojskowych organizacji dwudziestolecia międzywojennego i wcześniejszych z czasów zaborów.

Oddział ożarowski należy do Polskiego Systemu Walki Wręcz HALLER.

Zastanawiam się, dlaczego pierwszy trening PSWW HALLER odbył się w parku Muzeum Dworu Polskiego w Pilaszkwie? ■







RODZINA KIERBEDZIÓW W OŁTARZEWIE



Nazwisko Kierbedź znane jest w całej Polsce. W sposób szczególny wiąże się z Warszawą oraz z Ołtarzewem i Ożarowem. Senior rodu, Stanisław Kierbedź (1810-1899) herbu Ślepowron, światowej sławy budowniczy mostów, linii kolejowych, kanałów zakupił majątek w Ołtarzewie i w nim zamieszkał. Był on budowniczym mostu przez Nową w Petersburgu i przez Wisłę w Warszawie. Były to żelazne lub stalowe konstrukcje o przeszłach kratownicowych. Przy budowaniu filarów zastosowano kesony, co było nowością na skalę światową. Budową oddanego do użytku w 1864 roku mostu w Warszawie kierował sam Stanisław Kierbedź. Był to pierwszy stały żelazny most przez Wisłę, a jego filary okazały się tak trwałe i solidnie wykonane, że w 1948 roku oparto na nich most Śląsko-Dąbrowski. Oprócz mostów Kierbedź budował również tunele (pod Wilnem i pod Kownem), linie kolejowe (m.in. petersbursko-warszawską) oraz doradzał przy rozbudowie portów w Petersburgu i Kronsztadzie i budowie sieci dróg wodnych tzw. Systemu Maryjskie-

go. Stanisław Kierbedź w całej swojej karierze wspierał Polaków i był z tego znany. Jego gościnny dom był centrum polonii petersburskiej. W uznaniu zasług zawodowych awansował do stopnia generała-majora. Był również zastępcą ministra komunikacji w rządzie carskim w latach 80. XIX wieku. W roku 1891 przeszedł na emeryturę i osiedlił się w Polsce. Najprawdopodobniej w tym roku nabył 134-hektarowy majątek w Ołtarzewie z dworem i zabudowaniami. Postawił sobie wówczas zadanie ratowania polskiego rzemiosła. Postanowił rozparcelować majątek na działki i sprzedać je na dogodnych warunkach rzemieślnikom. Docelowo miał powstać silny ośrodek rzemieślniczy w pobliżu Warszawy. Stanisław Kierbedź zmarł wkrótce po uzyskaniu od władz carskich zgody na budowę.

Dzieło zmarłego Stanisława prowadziła dalej córka Eugenia zamężna z bratankiem ojca, który również miał na imię Stanisław. Stanisław Kierbedź Młodszy (1845-1910), syn Hipolita, był również znanym inżynierem kolejnictwa, budowniczym nowych linii kolejowych na dalekim wschodzie Rosji - na Kolei Władykaukaskiej, a potem na Kolei Wschodniochińskiej w Harbinie, oraz przyczynił się do rozwoju przemysłu naftowego na Kaukazie. Jako jeden z pierwszych podjął się budowy mostów betonowych i żelbetowych w Rosji.

Najważniejsze fundacje zostały dokonane przez jego żonę już po śmierci Stanisława Kierbedzia Młodszego. Wśród filantropijnych dzieł realizowanych przez Eugenię z Kierbedziów Kierbedziową (1855-1946), wypełniającą intencje ojca i męża, były niezmiernie cenne dary dla miasta Warszawy i jej społeczeństwa, m.in. gmach Biblioteki Publicznej na ul. Koszykowej, specjalnie rozbudowany i wyposażony, budynek Szkoły Sztuk Pięknych na Wybrzeżu Kościuszkowskim, siedziba Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego przy ul. Tamka, jeden z pawilonów szpitala dla psychicznie chorych w Drewnicy pod Warszawą.

Eugenia Kierbedziowa jest drugą po Marii Skłodowskiej Curie kobietą uhonorowaną tytułem Honorowej Obywatelki m.st. Warszawy (1929 r.) i odznaczoną Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Synem Stanisława Starszego i bratem Eugenii był Michał Kierbedź (1854-1932). Studiował w Instytucie Inżynierów Komunikacji tam gdzie jego ojciec i kuzyni. Po zakończeniu nauki pracował przy unowocześnianiu linii kolejowej Petersburg - Moskwa a następnie jako główny inżynier przy budowie linii kolejowej Rostow - Władykaukaz. Pod Noworosijskiem wybudował tunel uznany za dzieło inżynierii i podziwiany nie tylko przez inżynierów. Budował bocznice kolejowe do miejscowości uzdrowiskowych na północnym Kaukazie. Tak samo jak ojciec był filantropem i hojnie wspierał potrzebujących oraz finansował godne cele. We Władykaukazie był jednym z fundatorów polskiej szkoły. Sfinansował również budowę szkoły polskiej w Petersburgu wraz z internatem i warsztatami dla młodzieży rzemieślniczej. Żoną Michała była Katarzyna Turczanin z gruzińskiej arystokracji. Po wybuchu rewolucji komunistycznej w Rosji udało się Michałowi Kierbedziowi z żoną wyjechać z Rosji i osiedlić w 1918 roku w majątku Kierbedziów w Ołtarzewie. Po śmierci żony w 1929 roku rozparcelował majątek w Ołtarzewie pozwalając na usamodzielnienie się swoich byłych pracowników fi-



EUGENIA KIERBEDŹ

zycznych i umysłowych a sam przeniósł się do Warszawy.

Rozparcelowana posiadłość Kierbedziów z przeznaczeniem na działki do sprzedaży nosiła nazwę „Kolonія Ołtarzew”. Sprawami wewnętrznymi powstałego osiedla zajmował się Zarząd Kolonii Rzemieślniczej. W roku 1913 został nadany nowy statut mieszkańcom i zmieniono nazwę organizacji na Towarzystwo Miłośników Ołtarzewa. Wchodzący w skład majątku dwór stał się własnością TMO i służył różnym celom. W marcu 1928 roku otwarto w nim kaplicę św. Wojciecha. O tym przeczytacie Państwo w następnym tekście. ■

Statystyki parafialne Lipiec - Sierpień 2014

SAKRAMENT CHRZTU ŚWIĘTEGO PRZYJĘLI:
Marta Sapalska, Piotr Sapalski, Natalia Łopatka, Gaja Laura Polaszek, Sonia Geldner, Zofia Monika Jawiczuk, Filip Stanisław Chmielewski, Oliwia Sawicka, Szymon Żurawski, Klara Krym, Lena Siwek, Nikodem Adam Kujawski, Michalina Bogucka

ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI ZAWARLI:
Marcin Zabijaka i Wioletta Obręczarek

Piotr Gawlik i Paulina Grelecka
Juliusz Topolski i Alicja Skrzyńska
Sebastian Wolski i Karolina Kowałko
Adam Szczerek i Aleksandra Głodek
Łukasz Rębisz i Anna Jabłeczka
Paweł Nasiłowski i Kinga Gaj
Arkadiusz Damian i Monika Kieszek
Andrzej Mróz i Dorota Stokowska
Sylwester Chyla i Patrycja Głowniak

ODESZLI DO PANA:
Marianna Chudzik lat. 91
Jerzy Szymankiewicz lat. 61
Halina Druźba lat. 88
Ewa Boguszevska lat. 53
Stefania Kneć lat. 83

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW OŁTARZEWA

Budowanie społeczeństwa obywatelskiego dzisiaj to, chyba tak można powiedzieć, chleb powszedni. Jak grzyby po deszczu wyrastają nowe stowarzyszenia i fundacje, aktywizują się określone środowiska, tworząc już na trwałe obraz naszego życia publicznego. Ale nie zawsze było tak słodko...

W ubiegłym roku minęło 100 lat od powstania najstarszego stowarzyszenia w naszej gminie. Towarzystwo Miłośników Ołtarzewa, bo o nim tu będzie mowa, rodziło się w okolicznościach niezbyt sprzyjających (zabór rosyjski). Na przełomie 1904 i 1905 roku powstała Robotnicza Kolonia, która zorganizowała parcelację majątku Stanisława Kierbedzia, projektanta i budowniczego pierwszego mostu żelaznego w Warszawie. Działania kolonistów były wypełnieniem zamysłu zmarłego kilka lat wcześniej Kierbedzia, który chciał podzielić majątek i sprzedać po preferencyjnych cenach ludziom o różnych zawodach. Chciał bowiem stworzyć w pobliżu Warszawy silny ośrodek rzemieślniczy. Niestety nazwa kolonii nie uzyskała akceptacji władz carskich, zmieniono więc ją na Kolonię Rzemieślniczą budowy domów w Ołtarzewie. Na jej bazie powołano Towarzystwo Miłośników Ołtarzewa. Po wielu staraniach dopiero 31 maja 1913 roku



KRUCIATA EUCHARYSTYCZNA PRZED KAPLICĄ W DWORZE KIERBEDZIÓW

władze rosyjskie zatwierdziły statut TMO. Założycielami Towarzystwa byli właściciele działek budowlanych: Maurycy Zamoyski, Franciszek Tokarski, Julian Michniewicz, Konstanty Józef Wyrębowski oraz Ignacy Makowski. Przez pierwsze „pionierskie lata” działalność Towarzystwa skupiona była na zapewnieniu godnego bytu mieszkańcom osiedla. Osuszono teren, budując szereg rowów melioracyjnych, wytyczono ulice, a nazwy, które im wówczas nadano, w zdecydowanej większości pozostały do dnia dzisiejszego. Późniejsze działania Towarzystwa, szczególnie w latach trzydziestych minionego stulecia, do dzisiaj budzą szacunek. Nieopodal dużego stawu w Parku Ołtarzewskim wybudowano salę do tańca, bufet i huśtawki dla dzieci. Staw został pogłębiony, zbudowano przystań oraz pomieszczenie do przechowywania łodzi i kajaków. Salę wynajmowano na zabawy organizowane między innymi przez Związek Młodzieży Katolickiej i Związek Strzelecki.

W tym roku mija 75 lat od erygowania parafii pod wezwaniem św. Stanisława Kostki, czyli dzisiejszej Miłosierdzia Bożego, i zapewne nie wszyscy o tym wiedzą, iż do jej powstania przyczyniło się Towarzystwo Miłośników Ołtarze-



wa. Wolą Towarzystwa było bowiem wybudowanie kościoła i dano temu wyraz uchwałą z października 1932 roku o treści: „Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa Miłośników Ołtarzewa zgadza się wyznaczyć pod budowę przyszłego Kościoła Parafialnego z terenem funduszu dwóch morgów ziemi z przeznaczeniem danemu Kurii Biskupiej przez Zarząd Towarzystwa Miłośników Ołtarzewa z grudnia 1927 roku i sprawę postawić na porządku dziennym następnego Walnego Zgromadzenia Członków przy udziale notariusza”. Uchwała została wykonana po czterech latach, kiedy to Kurii Metropolitalnej Warszawskiej przekazano kilka działek, na których obecnie znajduje się cmentarz parafialny. Marzenia mieszkańców spełniły się latem 1939 roku, kiedy to w kaplicy znajdującej się w byłym dworze państwa Kierbedziów powstała parafia. Szczęście długo nie trwało, gdyż w czasie bitwy ołtarzewskiej na dwór spadła bomba, niszcząc go doszczętnie. Parafia odrodziła się po wojnie w innym miejscu, ale to już inna historia.

Bardzo cenną inicjatywą Towarzystwa było przekazanie terenów pod budowę szkoły podstawowej, jednej z pierwszych tzw. „tysiąclatek”. Szkoła cieszy się dobrą renomą, chętnie posyłane są do niej dzieci nawet z odległych rejonów nie tylko naszej gminy.



II wojny światowej. To również patron Ożarowa Mazowieckiego i naszej partnerskiej gminy Brusy. Mieszkańcem osiedla Ołtarzew był znakomity lekkoatleta, złoty medalista olimpijski Los Angeles w biegu na 10 000 m Janusz Kusociński, rozstrzelany przez Niemców 21 czerwca 1940 roku w Palmirach.

Duża część historii Towarzystwa związana jest i obraca się wokół Parku Ołtarzewskiego, ale to nie powinno nikogo dziwić, gdyż jest to perła nie tylko na skalę naszej gminy. To jedyny tak duży park w naszym powiecie, który znajduje się na terenie miejskim. Mocną jego stroną oprócz bogatej flory i fauny jest spokój, cisza i możliwość relaksu niedaleko od centrum miasta. Troska o zacho-

wanie tego dziedzictwa i współpraca z gminą sprawiła, iż park zaczął pełnić funkcję społeczną i stał się miejscem, gdzie odbywają się różnego rodzaju imprezy, m.in. biegi przełajowe, wianki, koncerty, festyny, w tym największy w gminie – Dni



CMENTARZ WOJSKOWY

Ożarowa Mazowieckiego.

Pisząc artykuł, skorzystałem z materiałów archiwalnych Towarzystwa Miłośników Ołtarzewa.



PALLOTYNI W OŁTARZEWIE

Początki...

Pani Lucyna wspomina, że w miejscu obecnego gmachu Wyższego Seminarium Duchownego Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego księży pallotynów stała kiedyś szkoła.

„To była szkoła dla dzieci z Ołtarzewa i okolicznych miejscowości. Szkoła powszechna i zdaje się, że także gimnazjum, ale teraz nie jestem pewna. Uczęszczał do niej mój ojciec, a także jego rodzeństwo, które jednak na skutek panującej gruźlicy, nie ukończyło szkoły. Miałam 4 może 5 lat, kiedy szkołę i teren do niej przylegający kupili księża, mówiło się wtedy, że to jakieś nowe zgromadzenie, szczegółów jednak wtedy nie znaliśmy”.

Najpierw powstało jedno skrzydło seminarium, potem drugie. Podczas prac budowlanych księża zadbali, aby zaaranżować przynajmniej prowizoryczną kaplicę, by móc odprawiać Msze święte dla okolicznych wiernych.

„Wcześniej należeliśmy do parafii w Żbikowie, ale ponieważ mój ojciec śpiewał w chórze w przepięknym oddalonym ok. 15 km od Ożarowa sanktuarium w Rokitnie, nasza rodzina uczęszczała właśnie tam co niedzielę na Msze święte – opowiada pani Lucyna. – Wszystko zmieniło się, gdy powstała kaplica księży pallotynów w Ołtarzewie. Moich rodziców urzekła pobożność i duch autentycznej wiary zakonników. Odtąd słuchaliśmy katechez i rekolekcji właśnie u pallotynów przy nowopowstającym gmachu seminarium”.

Wojna

Wraz z potwornością wydarzeń z września 1939 r. dalsze prace przy budowie seminarium nie tylko ustały, ale także decyzją dowództwa wojsk niemieckich chciano odebrać budynek z rąk księży i przekształcić je w szpital. Nie udało się.

„Niemcy palili całe wsie, a zaraz po wejściu do Warszawy gestapo wydało nakaz aresztowania mojego ojca, który z racji swoich koneksji był w ich oczach wielkim wrogiem Rzeszy. Po latach dowiedzieliśmy się z Mamą, że kilka godzin po aresztowaniu wykonano na nim egzekucję. Przez cały okres wojny żyliśmy nadzieją, że



POWOJENNY SZTANDAR ZACHOWANY DO DZIS

jednak wróci do nas, a tymczasem moja Mama, już wdowa z gromadką dzieci, musiała jakoś przetrwać tę apokalipsę wojny. Po wrześniowej zawierusze wróciliśmy do spalonego domu. Ponieważ w kolejnych miesiącach sytuacja nieco unormowała się, bo front przeniósł się na wschód, Mama podjęła decyzję o oddaniu naszej ziemi w dzierżawę księżom, którzy w tym czasie także szukali źródła utrzymania dla swego seminarium. To był najlepszy czas, jaki my – dzieci

wojny mogliśmy wtedy doświadczyć. Braciszkanie uprawiali naszą ziemią, ale także dzielili się tym, co mieli – chlebem i dobrym słowem. Narodziły się prawdziwe przyjaźnie oparte na życzliwości i wsparciu wobec trudów, z jakimi zmagala się moja Mama. Pamiętam wiele zdarzeń z tamtego okresu. Pew-



PROCESJA BOZEGO CIAŁA z 1947 r.

nego razu ksiądz kwestujący na rzecz seminarium (jeździł po wsiach i pytał gospodarzy, czy mogliby odstąpić worek ziemniaków lub zboża

dla kleryków), przyjechał na chwilę do nas, gdyż chciał nieco odpocząć, a przede wszystkim zaspokoić głód po całodziennym kweście. Bardzo było mi wstyd, bo prawie nic nie mieliśmy do jedzenia. Po chwili namysłu zapytałam, czy mogę ugotować mu kilka ziemniaków. Ksiądz oczywiście zgodził się, ale ja dalej czułam się nieswojo, bo jako dziesięcioletnia gospodyni zupełnie nie miałam pojęcia, co jeszcze mogę dodać do tych suchych ziemniaków, więc zapytałam księdza, na co ma ochotę. Ksiądz powiedział: »Po prostu usmaż kilka jajek i będzie fajno«. Wtedy z całym zapalem wymieszałam jajka, wylałam je na patelnię i usmażyłam dobrze ściętą jajecznicę. Kiedy ksiądz zobaczył na swoim talerzu ziemniaki z jajecznicą od razu poczuł, że jednak aż tak bardzo głodny nie jest – wyglądało to absolutnie fatalnie. Mówiąc »usmaż jajka«, miała na myśli jajka sadzone, które z ziemniakami są nota bene moją ulubioną potrawą po dziś dzień. Uśmiełiśmy się wtedy z tych nieporozumień kulinarnych».

Inne zdarzenia, jakie wspomina pani Lucyna dotyczą osoby księdza Józefa Jankowskiego, który także był częstym gościem w jej domu z racji prowadzenia dzierżawy.

„Ks. Jankowski bardzo interesował się wszystkim, co dotyczyło działalności pallotników. Czuł się bardzo zjednoczony z ideą apostołstwa, o którą tak zabiegał jego duchowy Ojciec, św. Wincenty. Pamiętam jak przyszedł do nas po raz ostatni, aby się pożegnać. Wiedział już o nakazie aresztowania go przez gestapo. Głównym powodem stała się jego działalność jako kapelana żołnierzy AK. Moja Mama usłyszawszy, że prawdopodobnie niedługo ksiądz zostanie pojmany i wywieziony do Oświęcimia, natychmiast zaczęła go błagać, aby nie wracał już do seminarium tylko się gdzieś ukrył. Nagle ksiądz Jankowski wstał oburzony od stołu i pod-



WNĘTRZE PRZEDWOJENNEJ KAPLICY SEMINARIJNEJ

jego katechetą”.

Wojna jako doświadczenie ekstremalne to czas poznawania własnych możliwości i ograniczeń, a także poznawania innych ludzi, często ewangelicznych pereł. Pani Lucyna wspomina postawę ks. Kordeckiego, wielkiego proroka i kaznodziei. Podczas niedzielnych homilii grzmiał z ambony: „Wielcy tyrani tego świata przemijają – przeminął Neron, przeminie i Hitler, pozostanie tylko cicha i wierna miłość Boga!”. Na te niedzielne Msze święte przychodzili także niektórzy oficerowie niemieccy. Ludzie byli w strachu, że po takiej wypowiedzi zaraz księdza zaarrestują, musieli przecież zrozumieć słowo „Hitler”, oni jednak odchodzili w milczeniu.

Po latach

„Wtedy to była fascynacja ludźmi, wielkimi osobowościami, ich kulturą i niezachwianą wiarą – mówi pani Lucyna. – Teraz jednak po latach myślę, iż ci kapłani byli po prostu tak »przeźroczyści«, że przez nich widać było prawdziwego, żyjącego Boga. Taka była łaska mojego życia w okrutnych, nieludzkich czasach”.

„Seminarium w Ołtarzewie jest i chyba już na zawsze pozostanie dla mnie miejscem szczególnym. Przez jakiś czas zmuszeni byliśmy z mężem zamieszkać w innym miejscu, lecz do Ołtarzewa wracaliśmy z tęsknotą, by wreszcie wrócić tu na stałe. Tu, oprócz kościoła p.w. Królowej Apostołów i seminarium zbudowano prawdziwą parafię, prawdziwą wspólnotę i dano nam ludziom to, co najcenniejsze – nie srebro, nie złoto, ale prawdziwą wiarę. Tu spotkałam żywego Chrystusa”.



OLTARZ NA BOŻE CIAŁO

POWSTANIE PARAFII WE WSPOMNIENIACH KS. PROF. DR HAB. WITOLDA ZDANIEWICZA SAC



Ksiądz przed wojną mieszkał z rodzicami i siostrą w Ołtarzewie na Lipowej, blisko Parku i kaplicy w Dworze rodziny Kierbedziów. Jakie są księdza najwcześniejsze

wspomnienia z tamtego czasu?

Urodziłem się w 1928r. Miałem 11 lat, gdy powstała parafia w Ołtarzewie. Było to 75 lat temu. Mieszkańcy Ołtarzewa, Ożarowa i okolic terytorialnie należeli do Parafii w Żbikowie. Uczęszczano również do Borzęcina. Ja chrzczony byłem na Żbikowie.

Mieszkał w Ołtarzewie m.in. niejaki Wildt – Niemiec. On i inni członkowie Towarzystwa Miłośników Ołtarzewa (Seredyński, Medyński) należeli do tutejszej elity i choć nie byli jakoś mocno związani z kościołem, to bardzo starali się o powstanie parafii. Zatem, gdy tylko nadarzyła się okazja, to znaczy gdy w 1927 roku Pallotyni odkupili teren starej szkoły rolniczej w Ołtarzewie, wtedy Dworek należący do Towarzystwa, postanowili udostępnić na potrzeby parafii.

Gdzie znajdował się ten Dwór Kierbedziów?

W parku po prawej stronie od wejścia. Tam do dziś widoczny jest wzgórek. Na początku wojny spadła na niego bomba i spłonął, nic nie zostało, tylko ruiny. Dworek był duży i ładny. Miał piękną kaplicę ślicznie wymalowaną i odnowioną a także zakrystię.

Pamięta Ksiądz kto ją malował?

Ksiądz Kordecki, ksiądz Młyńczak i klerycy. Kościół zo-

stał jakby wmontowany w istniejący dom. Obok kaplicy była zakrystia i prywatne mieszkania. Mieszkańcy to byli zacni ludzie, być może jakoś powiązani z rodziną Kierbedziów.

Obok mieszkań i kaplicy, były też pokoje przeznaczone na sale katechetyczne, w których odbywały się spotkania Krucjaty Eucharystycznej Chłopców (ja też byłem członkiem) i Młodych Polek (do nich należała p. Zofia Głodkowska) – zajmowali się nimi księża pallotyni: Pellowski i Jankowski.

A jak wyglądał wówczas park?

Park był elegancki, czysty, nie wolno tam było jeździć rowerem, była tam strzelnica, sala taneczna; wieczorem chodził ks. Pellowski z taką „lągą” i „podejrzane” pary przeganiał. Były też łodzie na stawach, przystań i płatne kajaków, nie było wtedy cmentarza.

Aż trudno w to uwierzyć, patrząc na dzisiejszy park. Jak opiekowali się kaplicą pallotyni?

Kaplicą opiekował się ze strony Pallotynów brat Niedziela. To był niezwykle człowiek, można by mu poświęcić osobny rozdział. Jemu właściwie zawdzięczam to, że sam zostałem kapłanem. Ja byłem wtedy ministrantem. To były czasy, gdzie był wielki szacunek do sacrum.



UCZESTNICY PRZEDSTAWIENIA PATRIOTYCZNEGO Z 1936 R., OD PRAWEJ KS. JANKOWSKI

Mowy nie było, żeby ministrant mógł wziąć kielich brudnymi rękami. Wolno to było zrobić tylko w rękawiczkach. Brat tego pilnował i uczył nas właściwego zachowania. O tym jakim szcunkiem go darzono niech świadczy zapamiętana przeze mnie historia. Kiedyś w czasie lekcji ksiądz – chyba Jankowski, zapytał dzieci: kto rządzi Kościołem. Padła bardzo zdecydowana odpowiedź dzieci: - brat Niedziela! On tam był osobą ważną. Ja mieszkalem bardzo blisko kaplicy i brat Niedziela przychodził do naszego mieszkania, pamiętam, że śpiewaliśmy kolędy. No i oczywiście inni księża, prowadzili wspomniane wcześniej grupy młodzieży: Krucjata



PAMIĄTKA Z I KOMUNII ŚW. Z PODPISEM KS. JANKOWSKIEGO

Eucharystyczna, Młodych Polek, udzielało sakramentów, odbywały się Msze święte, nabożeństwa, uroczystości.

W 1937 r. otrzymałem I komunię św., do której przygotował mnie ksiądz Jankowski. Na pamiątkę dostałem obrazek z jego

podpisem (dziś to dla mnie bardzo cenna pamiątka).

Dlaczego, chociaż de facto pallotyni zajmowali się duszpasterstwem mieszkańców to żaden z nich nie został pierwszym proboszczem?

Pallotyni zdaje się, że w pewnym momencie byli w jakimś konflikcie z TMO. Mówiono też, że któryś z Pallotynów miał jakieś uwagi wobec jednego z członków Zarządu i dlatego zasugerowano w Kurii, aby przyszli tu księża diecezjalni. I tak się stało.

Gdzie zamieszkiwał nowy proboszcz?

Tego nie wiem, być może na początku w kaplicy. Latem 1939 r. była inauguracja parafii. Proboszczem został ks. diecezjalny Romuald Kozłowski, a ponieważ kaplica spłonęła, to prze-

niósł się do domu na Zamojskiego 12. To była kaplica w prywatnym domu Pani Walerii Kaczmarskiej. Pamiętam, że chodziłem tam jako ministrant. Ja jednak byłem bardziej związany z duszpasterstwem pallotynów.

Jak powstawał budynek seminaryjny?

Jak się zaczęła wojna to był gotowy środek budynku i strona od Warszawy. Tam gdzie dziś jest sala teatralna stały mury a dachu nie było i tam graliśmy w siatkówkę. Była już kaplica. Od Lipowej stała jeszcze część starej szkoły rolniczej i to przejęła, czy wynajmowała Gmina, urzędował Burmistrz i pracowali urzędnicy. W południe chodzili na obiady do sióstr urszulanek.

Czy ksiądz Kozłowski korzystał z kaplicy u Pallotynów?

Raczej nie. Parafia funkcjonowała wówczas w prywatnym domu na Zamojskiego a potem, gdy zaczęło się robić niebezpiecznie ksiądz odprowadzał w Hucie w Ożarowie. Parafia była w Ołtarzewie mimo, że ksiądz przyjeżdżał do Ożarowa do Huty. Później, po wojnie była zmiana.

Ksiądz wspierał pomysł, aby Kościół w Ożarowie był o dużych gabarytach.

Byłem w wówczas w zarządzie prowincji. Miałem możliwość wpływu na budowę. I rzeczywiście były w Prowincji takie sugestie, że w Ożarowie nie jest potrzebny duży kościół. Architekci zrobili plany niedużego kościoła, niewiele większego od drewnianego i nie chcieli zmienić. Nocą znaleźliśmy innych architektów w tym inż. Maliszewskiego. Zaczęli robić nowe obliczenia. Została zerwana umowa z prof. Marzyńskim i w ten sposób (oczywiście z wieloma perypetiami) mamy kościół w Ożarowie w dzisiejszym kształcie i wyglądzie. Gdy był w Ożarowie Kardynał Wyszyński w czasie wolnym podrzucili mu makietę i obejrzał, podobało mu się a jedyne co zapytał, to jak będzie śnieg z dachu zdejmowany. Praktyczny człowiek.

Dziękujemy za rozmowę. ■



BL. KS. JOZEF JANKOWSKI

WSPOMINKI KURPIOWSKIE

Majowe poranki tego roku, ciągle bardzo chłodne. Jutro imieniny mojego śp. ojca. Dobra okazja, aby odwiedzić sanktuarium – pomodlić się, zrobić rachunek sumienia. Przeprosić Boga.

– panie Antoni, panie Antoni! – Słyszę gdzieś z boku znajomy głos księdza proboszcza. Gołym okiem widać, że jest w doskonałym humorze.

–Po Mszy świętej zapraszam na herbatkę! Jest ważna sprawa do omówienia! – woła w biegu.

Jak zawsze przy takich okazjach tematów jest wiele – wiadomo – ksiądz proboszcz to człowiek czynu!

– Drogi panie Antoni, w tym roku nasza parafia będzie obchodzić 75-lecie założenia. – Ksiądz mówi wiele, przytacza kolejne szczegóły, opowiada dyktetyki. Gołym okiem widać, jak bliski jest mu ten temat. – Wie pan, może wbudujemy jakiś pamiątkowy kamień, a może tablicę... Najlepiej w parku w Ołtarzewie – przecież tam są nasze początki.

Wyzwanie jest piękne, choć termin bardzo krótki – najlepiej jesień 2014 roku.

Od ręki zabieram się za wertowanie kronik, szperam w Internecie, prowadzę kolejne rozmowy z mieszkańcami. Zaczynają rysować się – tak w przenośni, jak i w rzeczywistości – kolejne koncepcje: może jedynie polny kamień, a może pamiątkowa tablica, czy też przydrożna kapliczka, a może mikroskopijny kościółek, który mógłby pomieścić z dziesięcioro wiernych – w tym księdza z ministrantem!

Wszystko szkicuję – wracam do wspomnień. Rozmawiam z szanownymi proboszczami naszych parafii.

Szybko ustalamy, że będzie to kapliczka – trójdzielna – z bazą, kolumną i kapliczką właściwą, a poświęcimy ją św. Stanisławowi Kostce, pierwszemu patronowi naszej parafii.

Jestem w siódmym niebie. Tak dobry Bóg sprawił, że Rostkowo, miejsce urodzenia świętego Stanisława Kostki leży zaledwie kilkanaście kilometrów od majątku moich przodków, którego „resztówka” znajduje się w parafii Skierkowitzna. Oba te miejsca położone są kilka kilometrów od Przasnysza. Byłem w Rostkowie dziesiątki razy. Znam wielu ludzi z tego terenu. To okolica w bezpośrednim sąsiedztwie Puszczy Kurpiowskiej, gdzie ludek hardy –

dumny z faktu, że, podobnie jak Jasna Góra, nie wpuścił Szweda na swoje tereny. Do dzisiaj to ludzie głęboko wierzący, którzy swoją wiarę podkreślają na każdym kroku, zarówno w gorliwej modlitwie, jak i w niezliczonych ilościach kapliczek i przydrożnych krzyży, które z wielkim zapałem malowałem i rysowałem przed egzaminem na architekturę.

Teraz te właśnie kurpiowskie kapliczki są moją inspiracją.

Lokalizacja naszej kapliczki może być tylko jedna – park w Ołtarzewie! To właśnie tam, w dworku rodziny Kierbedziów, 13 sierpnia 1939 roku, dekretem arcybiskupa Stanisława Galla, została erygowana na naszych terenach pierwsza parafia.

Dodatkowym ważnym argumentem za taką lokalizacją jest bliskość Wyższego Seminarium Duchownego i ołtarzewskiej szkoły. Pamiętając o przeszłości, mamy obowiązek myśleć o teraźniejszości i przyszłości.

Przychodzą kolejne wspomnienia...

W połowie lat 70. ubiegłego wieku Prymas Tysiąclecia powiedział na spotkaniu z architektami: „Naród, który nie może nawiązać do dziejów, który nie może wypowiedzieć się zgodnie ze swoją własną duchowością – jest narodem niewolniczym. Naród, który odcina się od historii, który się jej wstydi, który wychowuje młode pokolenie bez powiazań historycznych – to Naród renegatów”.

Staram się pamiętać i powtarzać te słowa przy każdej nadarzającej się okazji. Byłoby pięknie, gdyby powstało takie miejsce jak planowana przez naszych kapłanów kapliczka. Może z czasem stałaby się miejscem kultu, a z pewnością dawałaby szansę na krótszą czy dłuższą modlitwę. Pozwalała na refleksję. Była miejscem nabożeństw majowych dla okolicznych mieszkańców i nie tylko...

Gdybyśmy zdecydowali się na budowę własnymi siłami, koszt byłby minimalny. Gdybyśmy zlecili budowę wyspecjalizowanej firmie, koszty byłyby większe, a ich wysokość zależałaby od użytych materiałów.

Projekt kapliczki jest już gotowy. Projekt figury św. Stanisława Kostki, opracowany przez znakomitego rzeźbiarza Bartka Kenara, na razie odlany w gipsie, również!

Kochani – czy nam się uda? ■



RELACJE PIELGRZYMÓW ZEBRAŁA AGNIESZKA PRZYBYSZEWSKA

ROWEREM SZLAKIEM ŚW. SIOSTRY FAUSTYNY

Tegoroczna pielgrzymka do Łagiewnik zmieniła swój charakter. Z pieszej przeobraziła się w rowerową, co znacznie skróciło czas dotarcia do celu, czyli do grobu św. Faustyny w Łagiewnikach. Trwała od 11 do 17 lipca. Pielgrzymi dotarli do domów zakonnych na Kole, w Walendowie i Derdach, gdzie siostra Faustyna spędziła kilka tygodni życia.

Wbrew przewidywaniom, na rowerową wyprawę zgłosiło się więcej osób z parafii ożarowskiej niż na pieszą. W pielgrzymce uczestniczyło aż dziesięć osób z parafii (w pieszej najczęściej brało udział czworo parafian) na piętnastu pielgrzymów wyjeżdżających z Ożarowa. Rozpiętość wieku uczestników wynosiła od 33 do 79 lat.

Hasłem tegorocznej pielgrzymki było: „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus”. Pielgrzymi codziennie uczestniczyli we Mszy świętej, odmawiali różaniec, koronkę. Nowością było odprawianie nieszpórów i codzienne rozważania Słowa Bożego wg. „Listu świętego Pawła do Galatów” pod kierunkiem księdza przewodnika.

„W czasie pielgrzymki nawiedzaliśmy piękne sanktuaria – mówiła jedna z uczestniczek. – Jak zwykle po drodze spotkaliśmy się z wielką gościnnością i oczekiwaniem. W Woli Libertowskiej 96-letni były major AK Mieczysław Rosół powiedział, że żyje od pielgrzymki i czeka na nas z niecierpliwością.”

„Z wielką serdecznością spotkaliśmy się także w Klinach, skąd dołączył do nas jeszcze jeden pielgrzym i kontynuował z nami dalszą podróż”.

Rano w środę 16 lipca pielgrzymujący dotarli do Czernej na odpust Matki Bożej Szkaplerznej, gdzie cztery osoby przyjęły szkaplerz. Tego samego dnia dojechali do Krakowskich Łagiewnik i o godzinie piętnastej modlili się koronką przy grobie św. Faustyny. Choć nie wszyscy mieli doświadczenie w jeździe na rowerze, to świetnie dawali sobie radę.

„Stanowiliśmy wspierającą się grupę pielgrzymów. Wprawdzie nogi nie bolały, ale wysiłek, szczególnie w górzystych partiach, był odczuwalny”.

Pielgrzymi doświadczyli także wielkiej gościnności księży pallotynów w Nowej Hucie, którzy przyjęli ich na nocleg. Zwiedzili Kościół Matki Bożej Pocieszenia na Bulwarowej 15, którym opiekują się pallotyni, i Sanktuarium Krzyża Świętego w Mogile prowadzone przez ojców cystersów.

„Wielką radością była dla nas możliwość uczestniczenia we Mszy świętej w Centrum Jana Pawła II, w kaplicy, gdzie znajduje się płyta przywieziona z grobu św. Jana Pawła II”. Centrum wybudowano w miejscu, w którym w czasie wojny były kamieniołomy i gdzie pracował Karol Wojtyła.

Ogółem pielgrzymi przejechali około 470 km. Wszyscy zadowoleni, podbudowani duchowo i fizycznie, deklarują uczestnictwo w rowerowej pielgrzymce w przyszłym roku. Były to, jak mówili, prawdziwe rekolekcje w drodze.

Zapraszamy za rok. ■

BŁOGOSŁAWIONY ŁADYSŁAW Z GIELNIOWA



Urodził się w Gielniowie k. Przysuchy w 1440 roku, zmarł w Warszawie 4 lub 5 maja 1505 roku. Na chrzcie św. otrzymał imiona Marcin Jan. O początkach jego życia niewiele można powiedzieć, gdyż nie zachowały się informacje z tego okresu. Wiadomo, że uczył się w Uniwersytecie Jagiellońskim. Działalność nowego zakonu bernardynów w Krakowie prawdopodobnie spowodowała, że przerwał studia i wstąpił do tego zgromadzenia, przyjmując imię Władysława (spotyka się również formę Ładysław). Brak jest również informacji o pierwszych latach w zakonie, jak i kiedy otrzymał święcenia kapłańskie. Wiadomo na pewno, że w latach 1486-1487 przebywał w Krakowie, gdzie pełnił funkcję egzaminatora w sprawie cudów, jakie

miały miejsce za przyczyną bł. Szymona z Lipnicy. W latach 1487-1490 oraz 1496-1499 sprawował urząd wikariusza prowincji oraz prowincjała. Za jego rządów polska prowincja bernardynów powiększyła się o lokalizację w Skępem i Połocku.

Po zakończeniu nauki Ładysław został skierowany do klasztoru w Warszawie i objął obowiązki kaznodziei. Na tym stanowisku okrył się Gielniowczyk sławą najznakomitszego kaznodziei bernardyńskiego XV wieku. Przez współczesnych sobie określany był „Kaznodzieją płomiennym”, gdyż głosił Słowo Boże z wielkim zapalem i pasją, a język jego był prosty i obrazowy. Żaden kościół nie był w stanie pomieścić wiernych chętnych słuchania jego nauk. Niejednokrotnie w trakcie kazania wpadał w ekstazę. Był również mistrzem i znawcą dusz oraz wybornym ich lekarzem i przewodnikiem. Znany był z umartwiania swego ciała i zmysłów.

Energicznie i nad wyraz skutecznie poprowadził istniejące bractwa kościelne oraz założył Bractwo św. Anny. Uczestnictwo w bractwie związane było z obowiązkiem codziennego odmawiania: Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Wierzę w Boga, oraz Dziesięć przykazań Bożych. Poza tym należało żyć zgodnie z nakazami zawartymi w tych modlitwach oraz unikać pijaństwa, zgorszenia i obmowy, starać się być użytecznymi dla wszystkich, postępować szczerze i otwarcie, nie wynosić się dumą a w nieszczęściu nie upadać na duchu. Propagowanie przez bractwa życia według powyższych zasad dało podwaliny pod społeczne odrodzenie.

Ładysław był autorem wielu modlitw i pieśni religijnych w języku polskim. Poświęcone były one głównie Męce Pana Jezusa oraz osobie Matki Bożej. Był tłumaczem na język polski z łaciny godziniek o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny i o św. Annie.

Przez wielu literaturoznawców Ładysław z Gielniowa określany jest pierwszym poetą piszącym w języku polskim. Do znanych jego utworów należy „Żołtarz (Psałterz) Jezusów, czyli piętnaście rozmyślań o Bożym umęczeniu”:

*Jezusa Judasz sprzedał za pieniądze nędzne,
Bog Ociec Syna wydał na zbawienie duszne.
Jezus kiedy wieczerzał, swe ciało rozdawał,
Apostoły swe smętne swoją krwią napawał.*

*Jezus w ogródek wstąpił <z> swymi miłośnikami,
Trzykroć się Ołcu modlił za wszyscy grzeszniki;
Krwawy pot s niego płynął dla boju silnego.
Duszo miła, oglądaj miłośnika twego!*

Wprowadzenie pieśni polskich na użytek kościelny było podstawą rozwoju języka polskiego.

Władysław głosił kazania do samej śmierci. Ostatnim było kazanie wielkopiątkowe w 1505 roku, które wywarło niezapomniane wrażenie na mieszkańcach Warszawy. W trakcie nauki na temat Męki Pańskiej zakonnik wpadł w ekstazę i na oczach zgromadzonego tłumu uniósł się w górę ponad ambonę i zaczął wołać: „Jezu, Jezu”. Wycieńzonego księdza zaniesiono do infirmerii, ale nie odzyskał już sił i zmarł 4 maja.

Kult Ładysława rozpoczął się zaraz po jego śmierci. Opinia o jego świętości była powszechna. W roku 1522, gdy w mieście wybuchła zaraza, mieszkańcy spontanicznie nawiedzili jego grób i modlili się przez jego wstawiennictwo. Drugi raz miasto zostało uratowane od zarazy w 1705 roku. Dnia 15 czerwca 1604 roku senat miasta Warszawy z wdzięczności za opiekę nad stolicą ogłosił Ładysława z Gielniowa patronem i szczególnym opiekunem Warszawy.

W roku 1627 rozpoczęto proces beatyfikacyjny i w roku 1650 papież Benedykt XIV wydał dekret zaliczający Ładysława w poczet błogosławionych Kościoła Katolickiego. W roku 1759 papież Klemens XIII ogłosił go patronem Królestwa Polskiego i Litwy. W roku 1962 papież Jan XXIII ogłosił go patronem Warszawy. Obecnie bł. Ładysław jest patronem drugorzędnym,



a główną patronką Warszawy jest Najświętsza Maryja Panna Łaskawa.

Głównym miejscem kultu Ładysława jest kościół św. Anny w Warszawie, w którym znajdują się jego relikwie oraz kaplica jemu poświęcona. Drugim miejscem kultu jest Gielniów, miejsce urodzenia błogosławionego. W roku 1988 została utworzona na warszawskim Ursynowie parafia pod wezwaniem bł. Władysława z Gielniowa.

W ikonografii przedstawiany jest w pobliżu słupa biczowania oraz z biczem w ręku (sam siebie biczował).

Wspomnienie bł. Ładysława z Gielniowa przypada na dzień 25 września. ■

JAK ROBIĆ MIEJSCE DLA PANA BOGA W MOJEJ RODZINIE?

5.00 – dźwięk budzika wyrywa mnie ze snu, wstaję ochoczo. To już dziś – 01 lipca – wyjeżdżamy na coroczne rekolekcje letnie Ruchu Rodzin Nazaretańskich. Atmosfera radości udziela się również moim bliskim i całej naszej jedynastoosobowej ekipie, na czele z księdzem Michałem Borowskim, oczekującej przed naszym Sanktuarium na przyjazd autokaru.

„Opiekujemy się Chrystusem w naszym życiu, aby opiekować się innymi, opiekować się dziełem stworzenia” – słyszymy słowa Ojca św. Franciszka w pierwszej medytacji, jeszcze w czasie podróży do Czarnej Góry i Jurgowa - malowniczo położonych wiosek u podnóża Tatr. Droga mija nam pod znakiem hojnego błogosławieństwa pasterskiego księdza Michała.

Jesteśmy na miejscu. Widoki zapierają dech w piersiach. Kwaterujemy się i przygotowujemy się do Mszy św., która jest w centrum naszych rekolekcji, obok medytacji, konferencji i grup dzielenia.

Wysłuchane i przemedytowane treści kolejnych dni rekolekcji mamy szansę uwewnętrznić w poobiednim czasie „wolnym” przeznaczonym na pielęgnowanie relacji w naszych

małżeństwach, rodzinach i wspólnocie. Pomaga nam w tym Matka Boża, do której się uciekamy i pielgrzymujemy, między innymi do Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach, Matki Bożej od Szczęśliwych Powrotów nad Morskim Okiem i Matki Bożej Królowej Podhala w Ludźmierzu.

Czas mija szybko, jeszcze tylko pożegnalne ognisko, zastąpione grillem, z powodu warunków atmosferycznych, pakowania walizek i duchowych „bagaży” i wracamy, by słowa i przeżyte treści wcielać w naszej codzienności domowych obowiązków, pracy i rela-

cjach sąsiedzkich, na co z serca nam błogosławi ksiądz Michał, któremu dziękujemy za pasterską obecność. ■

Rekolekcyjne menu duchowe zapowiada się imponująco:

Dzień 1. Niewidzialny, który się ukazuje w swoich dziełach

Dzień 2. Trwać w miłującej Obecności

Dzień 3. Na straży stworzenia - aby Bóg był coraz bardziej widoczny

Dzień 4. Stworzenie poddane marności przez grzech - prawo przemijania i duchowej śmierci.

Dzień 5. Gdy stworzenie zasłania Boga - bożki i przywiązania

Dzień 6. Gdy zapominamy o Bożej Opatrzności - fałszywe oparcia i zbytne troski

Dzień 7. Duchowe porządki - aby serce było wolne dla Boga

Dzień 8. Pozwolić, by Bóg sam nas oczyszczał

Dzień 9. Stawać się narzędziami Miłości

WSPÓLNOTA RUCHU RODZIN NAZARETAŃSKICH

Kalendarz parafialny Wrzesień 2014

1	PONIEDZIAŁEK. WSPOMNIENIE BŁ. BRONISŁAWY, DZIEWICY. 1 Kor 2, 1-5; Ps 119 (118), 97-98. 99-100. 101-102; Łk 4, 18; Łk 4, 16-30;
2	WTOREK. DZIEŃ POWSZEDNI. 1 Kor 2, 10b-16; Ps 145 (144), 8-9. 10-11. 12-13ab. 13cd-14; Łk 7, 16; Łk 4, 31-37;
3	ŚRODA. WSPOMNIENIE ŚW. GRZEGORZA WIELKIEGO, PAPIEŻA I DOKTORA KOŚCIOŁA. 1 Kor 3, 1-9; Ps 33 (32), 12-13. 14-15. 20-21; Łk 4, 18; Łk 4, 38-44;
4	CZWARTEK. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE BŁ. MARII STELLI I TOWARZYSZEK, DZIEWIC I MĘCZENNIC. 1 Kor 3, 18-23; Ps 24 (23), 1-2. 3-4ab. 5-6; Mt 4, 19; Łk 5, 1-11;
5	PIĄTEK. DZIEŃ POWSZEDNI. 1 Kor 4, 1-5; Ps 37 (36), 3-4. 5-6. 27-28ab. 39-40; J 8, 12; Łk 5, 33-39;
6	SOBOTA. DZIEŃ POWSZEDNI. 1 Kor 4, 6-15; Ps 145 (144), 17-18. 19-20. 21; J 14, 6; Łk 6, 1-5;
7	DWUDZIESTA TRZECIA NIEDZIELA ZWYKŁA. Ez 33, 7-9; Ps 95 (94), 1-2. 6-7ab. 7c-9; Rz 13, 8-10; 2 Kor 5, 19; Mt 18, 15-20;
8	PONIEDZIAŁEK. ŚWIĘTO NARODZENIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY. Mi 5, 1-4a; Ps 13 (12), 6; Rz 8, 28-30; Mt 1, 1-16. 18-23 lub Mt 1, 18-23;
9	WTOREK. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE BŁ. ANIELI SALAWY, DZIEWICY, ALBO ŚW. PIOTRA KŁAWERA, PREZBITERA. 1 Kor 6, 1-11; Ps 149, 1-2. 3-4. 5-6a i 9b; J 15, 16; Łk 6, 12-19
10	ŚRODA. DZIEŃ POWSZEDNI. 1 Kor 7, 25-31; Ps 45(44), 11-12. 14-15. 16-17; Łk 6, 23ab; Łk 6, 20-26;
11	CZWARTEK. DZIEŃ POWSZEDNI. 1 Kor 8, 1b-7. 10-13; Ps 139 (138), 1-3. 13-14ab. 23-24; 1 J 4, 12; Łk 6, 27-38;
12	PIĄTEK. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE NAJŚWIĘTSZEGO IMIENIA MARYI. 1 Kor 9, 16-19. 22-27; Ps 84 (83), 3-4. 5-6. 12; J 17, 17ba; Łk 6, 39-42;
13	SOBOTA. WSPOMNIENIE ŚW. JANA CHRZYSTOŚMA, BISKUPA I DOKTORA KOŚCIOŁA. 1 Kor 10, 14-22; Ps 116B (115), 12-13. 17-18; J 14, 23; Łk 6, 43-49
14	DWUDZIESTA CZWARTA NIEDZIELA ZWYKŁA. ŚWIĘTO PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO. Lb 21, 4b-9; Ps 78 (77), 1-2. 34-35. 36-37. 38 (R.: por. 7b); Flp 2, 6-11; J 3, 13-17;
15	PONIEDZIAŁEK. WSPOMNIENIE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY BOLESNEJ. Hbr 5, 7-9; Ps 31 (30), 2-3b. 3c-4. 5-6. 15-16. 20; J 19, 25-27 lub Łk 2, 33-35;
16	WTOREK. WSPOMNIENIE ŚWIĘTYCH KORNELIUSZA, PAPIEŻA, I CYPRIANA, BISKUPA, MĘCZENNIKÓW. 1 Kor 12, 12-14. 27-31a; Ps 100 (99), 1-2. 3. 4-5; Łk 7, 16; Łk 7, 11-17;

17	ŚRODA. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE ŚW. ROBERTA BELLARMINA, BISKUPA I DOKTORA KOŚCIOŁA. 1 Kor 12, 31 – 13, 13; Ps 33 (32), 2-3. 4-5. 12 i 22; J 6, 63b. 68b; Łk 7, 31-35;
18	CZWARTEK. ŚWIĘTO ŚW. STANISŁAWA KOSTKI, ZAKONNIKA, PATRONA POLSKI. Mdr 4, 7-15 lub 1 J 2, 12-17; Ps 148, 1-2. 11-13a. 13c-14; Mt 5, 8; Łk 2, 41-52;
19	PIĄTEK. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE ŚW. JANUAREGO, BISKUPA I MĘCZENNIKA. 1 Kor 15, 12-20; Ps 17 (16), 1. 6-7. 8 i 15; Por. Mt 11, 25; Łk 8, 1-3;
20	SOBOTA. WSPOMNIENIE ŚWIĘTYCH ANDRZEJA KIM TAEON, PREZBITERA, PAWŁA HASANG I TOWARZYSZY, MĘCZENNIKÓW. 1 Kor 15, 35-37. 42-49; Ps 56 (55), 10. 11-12. 13-14; Por. Łk 8, 15; Łk 8, 4-15;
21	DWUDZIESTA PIĄTA NIEDZIELA ZWYKŁA. Iz 55, 6-9; Ps 145 (144), 2-3. 8-9. 17-18; Flp 1, 20c-24. 27a; por. Dz 16, 14b; Mt 20, 1-16a;
22	PONIEDZIAŁEK. DZIEŃ POWSZEDNI. Prz 3, 27-35; Ps 15 (14), 1-2. 3-4. 5; Mt 5, 16; Łk 8, 16-18;
23	WTOREK. WSPOMNIENIE ŚW. O. PIO Z PIETRELCINY. Prz 21, 1-6. 10-13; Ps 119 (118), 1 i 27. 30 i 34. 35 i 44; Łk 11, 28; Łk 8, 19-21;
24	ŚRODA. DZIEŃ POWSZEDNI. Prz 30, 5-9; Ps 119 (118), 29 i 72. 89 i 101. 104 i 163; Mk 1, 15; Łk 9, 1-6;
25	CZWARTEK. WSPOMNIENIE BŁ. WŁADYSŁAWA Z GIELNIOWA, PREZBITERA. Koh 1, 2-11; Ps 90 (89), 3-4. 5-6. 12-13. 14 i 17; J 14, 6; Łk 9, 7-9;
26	PIĄTEK. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE ŚWIĘTYCH KOSMY I DAMIANA, MĘCZENNIKÓW, ALBO ŚWIĘTYCH WAWRZYNCA RUIZ I TOWARZYSZY, MĘCZENNIKÓW. Koh 3, 1-11; Ps 144 (143), 1a i 2abc. 3-4; Mk 10, 45; Łk 9, 18-22;
27	SOBOTA. WSPOMNIENIE ŚW. WINCENTEGO A PAULO, PREZBITERA. Koh 11, 9 – 12, 8; Ps 90 (89), 3-4. 5-6. 12-13. 14 i 17; Por. 2 Tm 1, 10b; Łk 9, 43b-45;
28	DWUDZIESTA SZÓSTA NIEDZIELA ZWYKŁA. Ez 18, 25-28; Ps 25 (24), 4-5. 6-7. 8-9; Flp 2, 1-11; J 10, 27; Mt 21, 28-32;
29	PONIEDZIAŁEK. ŚWIĘTO ŚWIĘTYCH ARCHANIOŁÓW MICHAŁA, GABRIELA I RAFAŁA. Dn 7, 9-10. 13-14 lub Ap 12, 7-12a; Ps 138 (137), 1-2a. 2b-3. 4-5; Por. Ps 103, 21; J 1, 47-51;
30	WTOREK. WSPOMNIENIE ŚW. HIERONIMA, PREZBITERA I DOKTORA KOŚCIOŁA. Job 3, 1-3. 11-17. 20-23; Ps 88 (87), 2-3. 4-5. 6. 7-8; Mk 10, 45; Łk 9, 51-56;

Nasze Sanktuarium w obiektywie

TERMINARZ PARAFIALNY

MSZE ŚWIĘTE

niedziele i święta: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30
(dla rodzin), 13.00, 15.00, 18.00 (dla
młodzieży)

dni powszednie: 7.00, 15.00, 18.00

SAKRAMENT POJEDNANIA

podczas każdej Mszy św.

NABOŻEŃSTWO DO BOŻEGO

MIŁOSIERDZIA

codziennie o 15.00. W niedzielę transmisja
nabożeństwa przez Radio Niepokalanów
i Radio Misericordia

ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO

SAKRAMENTU

codziennie od 16.00-18.00

w czwartek: 18.30-19.30

I CZWARTEK MIESIĄCA

Msza św. w intencji powołań
kapłańskich i zakonnych: 18.00

I PIĄTEK MIESIĄCA

nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana

Jezusa po Mszy św. o 7.00

odwiedziny chorych od 9.00

spowiedź dla dzieci od 16.00

Msza św. dla dzieci: 16.30

I SOBOTA MIESIĄCA

od listopada do maja o 10.00 nabożeństwo
pierwszych sobót miesiąca w dolnym
kościółce

NABOŻEŃSTWA FATIMSKIE

każdego 13. dnia miesiąca od maja
do października 18.00

Kancelaria Parafialna:

poniedziałek, środa, piątek: 16.00-18.00;

wtorek, czwartek: 8.00-10.00 i 16.00-18.00;

sobota: 8.00-10.00

Spotkanie grup
w salkach parafialnych:

Żywy różaniec: pierwsza
niedziela miesiąca 16.00

Wspólnota Biblijna:

piątek 19.00

Akcja Katolicka: drugi i trzeci poniedziałek
miesiąca 19.00

Ruch Światło-Życie:

piątek 18.00

Wspólnota Faustinum:

trzeci piątek miesiąca 18.30

Przyjaciele Oblubieńca:

wtorek 19.00

Ruch Rodzin Nazaretanich:

środa 19.00

Domowy Kościół:

czwartek 18.00

Lektorzy: sobota 11.00

Ministranci: sobota 12.00

Pallotyńskie Nutki:

sobota 14.00

Służba Totus Tuus:

16 dnia miesiąca po Mszy o 18.00